



Więcej na www.nowiny24.net



facebook.pl/nowiny24.net

Nowiny PÓŁNOCNE

100%
POLSKIE
MEDIA

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 2658-1418

Masz interesujący temat?
Napisz do nas
redakcja@nowiny24.net

Zajmiemy się tym!

Nr 10/2020

BRANIEWO

BARTOSZYCE

KĘTRZYN

MRĄGOWO

BRANIEWO

Koniec termomodernizacji
Więcej s. 14



REGION

Koleją z Braniewa do Malborka Więcej s. 17



GMINA BRANIEWO

Budżet na 2021 rok przyjęty Więcej s. 8



PIENIĘŻNO

Pożegnaliśmy ojca Artura Chłudzińskiego Więcej s. 15



**DAJMY DOBRO.
NAJLEPSZY
PREZENT
NA ŚWIĘTA**

Czytaj str. 14

USŁUGI DETEKTYWISTYCZNE



H.I.I.T.

Usługi Detektywistyczne
Wywiadowcze

- Obserwacja
- Ustalenia miejsca pracy i zamieszkania
- Sprawy rozwodowe
- Wywiad gospodarczy
- Sprawdzanie pracowników i kontrahentów
- Informatyka śledcza

+48 792 834 345

www.hiitgroup.pl biuro@hiitgroup.pl

Współczesne czasy wymagają cyfryzacji

Więcej s. 8





Z drugiej strony



Nie zgadzam się z Twoimi poglądami, ale po kres moich dni będę bronił Twojego prawa do ich głoszenia” – powiedział kiedyś Wolter, wielki myśliciel epoki Oświecenia. To zdanie uważam za jedno z najważniejszych wypowiedzianych w dziejach ludzkości. W naszym lokalnym dziennikarstwie „siedzę” już prawie dwadzieścia lat. Pamiętam, kiedy jedynymi źródłami informacji były gazeta, radio czy telewizja. Potem nastąpiła era Internetu. Dziś każdy może publikować swoje przemyślenia, czy to w mediach społecznościowych (zwykle pod swoim imieniem i nazwiskiem), czy anonimowo na różnego rodzaju forach internetowych. I tu często zaczyna się problem. Niektórzy dyskusję myślą z wojną, a racjonalne argumenty z inwektywami. Nie jest tak, że każdy się z tobą musi zgadzać, a i ty masz prawo do odmiennych poglądów. Jednak nie znaczy to, że osoba o innym zdaniu musi być twoim wrogiem. A jak jest? Komentarze, jakie czasem czytam pod naszymi artykułami

powodują, że tracę wiarę w człowieka. Stanisław Lem kiedyś powiedział: „Dopóki nie skorzystałem z Internetu, nie wiedziałem, że na świecie jest tylu idiotów”. Poglądy wielu ludzi bywają kontrowersyjne. Wiele osób się ze sobą nie zgadza. Ale to, w jaki sposób to okazują jest przerażające. Nie przeszkadza mi to, że ktoś głosuje na inną partię polityczną, jest innego wyznania lub chodzi na marsze równości czy niepodległości. Nie przeszkadza mi próba przekonania mnie do swoich racji. Każdy ma do tego prawo. Jednak epatowanie swoimi przekonaniem i uznanie za wrogów tych, co poglądy mają inne jest, mówiąc delikatnie, daleko niemiędre. Pytam często: „czy jesteś pewny tego, co głosisz? Czy to tylko wiara w informację, jakie ci przekazano?”. Wiele osób nie ma pojęcia o tym w co wierzy. Robi tak, bo mu to powiedziały te czy inne autorytety. Pamiętam, że kiedyś Hitler i Stalin również byli autorytetami... Przychodzi czas Bożego Narodzenia. Spotkamy się z bliskimi przy wigilijnym stole. Życzę Państwu tych spotkań bez jałowych dyskusji o tematach, na które nie mamy wpływu. Życzę również Państwu wzajemnego zrozumienia, by nas nie dzielili w imię interesów tej czy innej grypy. Starajmy się wzajemnie zrozumieć, a świat stanie się odrobinę piękniejszy. Wesołych świąt!

Tomasz Miroński
redaktor naczelny

Moim zdaniem

Czućcie Państwo „magię świąt”? Nie? Ja też nie bardzo. Ale już wiem dlaczego. Magii trzeba trochę pomóc. Rozejrzeć się wokół. Poszukać. Dojrzeć wróżkę (bądź czarownicę). A może anioła? Może dostrzeżemy to, co tak widoczne i oczywiste, jak choćby piękna, świąteczna iluminacja Braniewa (brawo, panie Burmistrzu i Radni!). A może to, czego – z pozoru – nie widać: ludzkie dobro.

Główny temat na stronie 14 dotyczy właśnie dobra. Dobra, jakie życzyć, abyście wszyscy Państwo spotykali w swoich domach. Siostry Katarzynki i personel Katolickiego Ośrodka Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży – czyli taki braniewski „dom dziecka” – od wielu lat zapewniają najmłodszym to, co

tak potrzebne każdemu z nas: prawdziwą miłość. Wiele razy ten Dom był ostoją dla dzieci skrzywdzonych, opuszczonych, zaniedbanych. To w tym Domu uczyły się na nowo, jak zaufać dorosłym. Jak pokochać rodzica, który – najdelikatniej mówiąc – nie stanął na wysokości zadania.

Ten Dom pomagał. I pomaga. Ale – jak to bywa – potrzebuje także naszej pomocy. Zgodnie z obowiązującymi standardami dzieci w takiej placówce opiekuńczej muszą mieszkać w oddzielnych pokojach, wymagane jest także przystosowanie oddzielnych pomieszczeń dla chłopców i dziewczynek czy części wspólnej. Co to oznacza w praktyce? Nie, to nawet nie remont. To przebudowa. Wy-

magająca ogromnych nakładów finansowych, pracy i finalnie wyposażenia pomieszczeń w niezbędne przedmioty: łóżka, biurka, krzesła, szafy, półki. To takie minimum, żeby stworzyć dzieciom „własny kąt”.

Dzieciakom z Ośrodka pomagają braniewianie (i nie tylko), a ostatnio wsparła placówkę „nasza” braniewianka – Emilia Ankiewicz. Tylu prezentów chyba jeszcze nikt nie przywiózł! Pani Emilio, powtórzę to, co do Pani napisałem: „zgadzam się z innymi – jest pani Aniołem!”. I proszę nie zaprzeczać!

My także możemy zostać aniołami. Jak pomóc? Można przywieźć dzieciakom potrzebne rzeczy (w tym wspomniane meble czy elementy wyposażenia pomieszczeń). Można dostarczyć materiały



budowlane, które także na pewno się przydadzą. Można w końcu wpłacić pieniądze na remont. Nr konta: 39 1160 2202 0000 0000 8726 1496.

Kontakt do Ośrodka: ul. Bł. Reginy Protmann 4, Braniewo. Tel. 797 907 240. E-mail: kow2007@op.pl

Zajrzyjcie także na fanpage: facebook.com/kow.braniewo

Wojciech Andrearczyk

Nadchodzi ten oczekiwany przełomowy moment

Czas pożegnań to zazwyczaj czas smutny, przygnębiający, niekoniecznie miły. Ale nie w tym wypadku, o nie! Z ulgą mogę napisać, że to najbardziej wyczekiwane przeze mnie pożegnanie, przynajmniej na obecną chwilę. A z czego się tak cieszę? Hmm... nie trudno się domyśleć, prawda? Tak, chodzi o ten rok. Pokręcony, często tragiczny i trudny. Pełen dziwnych zdarzeń, zakazów i zaleceń, bez kultury, sportu i swobody. Z drugiej strony nasze „Nowiny” rozwinęły się w tym okresie. Może nie tak jak sobie zakładaliśmy na początku tego roku, ale pewien

etap wspólnie przemierzaliśmy i bez cienia wątpliwości mogę powiedzieć: „dziękuję”. Kolegom i koleżankom z redakcji, ale głównie Wam, mili Państwo. Bez Was nas by nie było. „Nowiny Północne” są kierowane do Czytelnika, który może i wybredny, ale potrafi docenić naszą „inność”. Wyróżniamy się na lokalnym rynku tym, że nie powielamy informacji, staramy się docierać do wiadomości, ludzi, o których inne media milczą. Albo piszą niewiele. Ok, czasem się zdarzą wieści z regionu, które Państwo czytaliście lub przeczytacie w innym miejscu. Jednak u nas dobór

treści jest swobodny. Dzielimy się tym, co najciekawsze. Nawet jeśli to będzie „jakiś” zakapturzony muzyk. Ale ten muzyk to „swój” chłopak, z Mazur. W dodatku zdobywający świat, a jego muzyka dociera do słuchaczy na tym naszym całym padole leż.

Grudniowy numer „Nowin” jest pełen niespodzianek i ciepłych słów. Niespodzianki są od nas, miłe słowa, tak dzisiaj nam wszystkim potrzebne, kierują do Was burmistrzowie, wójtowie, prezesi lokalnych firm, ale nie tylko. My także się do nich przyłączamy. Ja ze swojej strony podpisuję się pod ży-



zczeniami pani Alicji, dyrektorki GOK-u w Pieckach, prosząc o ciepło i zrozumienie. Bo rzeczywistość konfliktów międzyludzkich są dziś nam zupełnie niepotrzebne.

Marek Szymański

REKLAMA

www.karmaipasza.pl  /karmaipasza biuro@karmaipasza.pl

Dystrybucja karm i pasz dla zwierząt domowych i gospodarczych



Zamówienia: 731-964-401

- Karmy dla psów
- Pasze dla bydła
- Pasza dla gołębi
- Karmy dla kotów
- Pasze dla bydła mlecznego
- Karma dla królików
- Pasze dla drobiu
- Pasze dla trzody chlewnej
- Art. dla pszczelarzy

Samolubie 43, droga nr 51 (Bartoszyce - Lidzbark W.)

**WYSTRZAŁOWE
NOWOROCZNE
CENY!**

Reklamę Twojej firmy
zobaczy 25 000 odbiorców
już od 39 zł/miesięcznie!

Zadzwoń i zamów, tel. 724 174 928



Z OKAZJI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
WSZYSTKIM
CZŁONKOM I SYMPATYKOM NASZEGO KLASTRA
SKŁADAM NAJLEPSZE ŻYCZENIA
ZDROWYCH, WESOŁYCH ŚWIĄT
SPĘDZONYCH W RODZINNYM GRONIE
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

RAFAŁ BANASIAK



Szanowni Mieszkańcy
Miasta i Gminy Sępólno!

Obecny czas, to sprawdzian, z którymi przyszło nam się zmierzyć. Dlatego tym bardziej, życzymy wszystkim szczególnie serdecznie, by święta Bożego Narodzenia upłynęły nam w zdrowiu i spokoju.

Wigilia narodzenia Pańskiego to czas radości, pojednania i oczekiwania. Czekamy z nadzieją, że Boży Syn przychodząc na świat przyniesie do naszych domów pokój, miłość i wzajemne wybaczenie.

Życzymy wszystkim Mieszkańcom Gminy i Miasta Sępólno oraz naszym gościom radosnych Świąt pełnych miłości osób najbliższych, Świąt pełnych ciepła i nadziei, które wypełnią nasze domy zapachem choinki, a serca pokojem!

Niech Nowy Rok 2021 przyniesie spełnienie wszelkich planów i zamierzeń!

Wesołych Świąt!

Krzysztof Siudek
Przewodniczący
Rady Miejskiej w Sępólnie



Irena Wołosiuk
Burmistrz
Sępólny



Szanowni Państwo,
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy, aby był to czas przepelniony
spokojem i nadzieją.
Niech świąteczna atmosfera przyniesie
Wam wiarę w lepsze jutro.
W Nowym 2021 Roku życzymy
przede wszystkim dobrego zdrowia oraz
jak najmniej trosk i zmartwień.
Niech zrozumienie i wzajemna współpraca
budują naszą „Małą Ojczyznę”.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Zbigniew Drozdowski

Burmistrz Bisztynka
Marek Dominiak



Na zbliżające się
Święta Bożego Narodzenia
życzymy
wszystkim Mieszkańcom Gminy Bartoszyce,
aby radość, szczęście i dostatek
zagościły w Waszych domach.
Niech ten piękny, rodzinny czas,
w blasku świec i przy dźwiękach staropolskich kolęd,
będzie dla Was czasem wytchnienia i pozytywnych refleksji.
Życzymy również zdrowia, pomyślności
oraz realizacji wszystkich planów
w nadchodzącym 2021 roku.

Przewodniczący Rady Gminy
Wojciech Ferdyc

Wójt Gminy Bartoszyce
Andrzej Dycha



Drodzy Mieszkańcy Górowa Iławeckiego!

Z okazji świąt Bożego Narodzenia,
w imieniu Samorządu Miasta Górowo Iławeckie
oraz wszystkich pracowników Urzędu Miasta,
życzymy Państwu, aby ten wyjątkowy,
nadchodzący czas, mimo trudności i problemów
z jakimi się zmagamy,
był okresem radości, spokoju i wewnętrznej siły.

Niech codzienne troski ustąpią miejsca świątecznej,
podniosłej atmosferze, zaś zbliżające się Święta będą
okazją do zadumy, ale i radości z rodzinnego spotkania.
Niech przyniosą wytchnienie od codziennych zmagania i trosk.
Oby magia Bożego Narodzenia przetrwała w nas jak najdłużej,
a Nowy 2021 Rok przyniósł same szczęśliwe dni.

Przewodniczący
Rady Miasta
Andrzej Kinal



Burmistrz
Górowa Iławeckiego
Jacek Kostka



Czas populistycznych dyskusji i przeszkadzania się skończył

Samorządy aż trzeszczą od ciągłych obłożeń ze strony rządu. Coraz większe nakłady na oświatę oraz inne wydatki nałożone przez „centralę” powodują, że władzom lokalnym nie starcza na dopięcie budżetu. Na domiar złego z powodu koronawirusa wpływy do kas samorządowych są mniejsze niż zakładano. O takiej trudnej sytuacji samorządu na przykładzie Kętrzyna opowiada nam burmistrz Ryszard Niedziółka.

Panie burmistrzu jak wygląda obecna kondycja miasta?

— Na pewno nie tak jak byśmy tego chcieli. Nie stać nas w tej chwili np. na zaciągnięcie kredytu na pokrycie wkładu własnego wymaganego przy remoncie jednej z ulic w mieście. Bo żeby dostać 7 milionów dofinansowania musimy mieć „swoje” 5 milionów.

Ale to nie jest chyba problem, z którym zmagają się wyłącznie Kętrzyn. Obecna sytuacja nie sprzyja zarządzaniu miastem.

— Oczywiście, to sytuacja powszechna, ale dodatkowo pogarsza ją indywidualnie w każdym samorządzie, historia zarządzania miastem. Jeszcze kilka lat temu można było mówić o samorządowym „Eldorado”. Ale obecnie zostaliśmy obciążeni większymi kosztami oświaty, a także wydatkami związanymi z ogólnym funkcjonowaniem samorządów – na jedno i drugie nie mieliśmy wpływu, bo decyzje szły z góry. Gdy dołożymy do tego 2018 rok, w którym w wielu samorządach, m.in. u nas, powstało mnóstwo dużych inwestycji (przedszkole, stadion, remont zamku), mających na celu promocję władz w roku wyborczym, to dochodzimy dzisiaj do ścian. W Kętrzynie te wszystkie wielkie inwestycje spowodowały wzrost zadłużenia z 18 do 37 milionów złotych. Dlatego np. spółka zajmująca się odpadami wylądowała na koniec poprzedniej kadencji z 25 proc. stratą. Nikt wtedy nie mówił mieszkańcom, że koszty wywozu odpadów są znacznie wyższe. A dziś część radnych nie chce mówić o eko-



Fot. archiwum UNIK

— Czas populistyczno-politycznych dyskusji, ciągłego przeszkadzania się skończył. Teraz musimy usiąść, dopiąć ten budżet i uzdrowić nieciekawą sytuację — mówi zdecydowanie burmistrz Kętrzyna.

nomii, pomijany jest też temat zadłużenia. Niektórzy nadal wolą zachwycać się nowoczesnym stadionem czy nowym przedszkolem. Tylko ani wtedy, gdy te inwestycje powstawały ani teraz nikt nie myślał i nie myśli o kosztach utrzymania tych obiektów. I w Wieloletniej Prognozie Finansowej, ustalonej dwa lata temu na przyszły rok brakowałoby 40 milionów.

Jest jakieś rozwiązanie z tej sytuacji?

— Ja te rozwiązania przedstawiłem radnym: A – wzrost podatków i cięcia albo B – drastyczne cięcia. Radni wybrali wariant B. Ten sporny podatek od nieruchomości, symboliczny względem naszych potrzeb, pozwoliłby przejść przez rok 2021 suchą stopą. A tak nie będzie, bo Rada powiedziała „nie”. I teraz jeżeli weźmiemy dopłaty do oświaty, które na nas

scedowano, biorąc wyłącznie obecny i przyszły rok wyniosą nas 4 miliony więcej, a rządowa subwencja oświatowa wrośnie zaledwie o 700 tysięcy złotych. Całkowity koszt oświaty wynosi nas blisko 40 milionów, a subwencji dostajemy około 19 milionów. Resztę, jako samorząd, musimy dołożyć. Na dziś mogę ryzykować stwierdzeniem, że samorządy i tak będą musiały podnosić ten podatek od nieruchomości. Zeby przetrwać.

Ale podwyżek nikt nie lubi...

— Owszem, jednak podatek od nieruchomości i tak jest najniższym obciążeniem zarówno dla przedsiębiorców, jak i mieszkańców. Ponadto Kętrzyn ma podatki od nieruchomości na najniższym poziomie w regionie (16,54), a pewnie też jedno z najniższych w kraju. Wiem, że te 20 proc. podwyżki robi wrażenie, ale i tak

mielibyśmy podatek poniżej 20 zł/m². Na podobnym poziomie są teraz tylko Bartoszyce (17,10), reszta samorządów wokół pobiera większe opłaty niż te, które zaproponowaliśmy. Nie ukrywam, że liczyliśmy na impuls, kiedy w ubiegłym roku obniżyliśmy ten podatek o 5 proc. Sygnał z naszej strony był, chodziło o dobrą atmosferę dla przedsiębiorców. Niestety nie przybyło zbyt wiele nowych miejsc pracy, ale to nie jest łatwy proces, potrzeba na niego czasu, a do tego czasu pandemii, który niweczy nasze działania. My dzisiaj tego czasu mamy coraz mniej. Zaproponowaliśmy podniesienie podatku, co z takiego przeciętnego gospodarstwa domowego (ok. 50 m²) „wyciągnęłoby” dodatkowe 5,50 zł w skali ...roku. W większych przedsiębiorstwach ta podwyżka nie stanowiłaby nawet 1

proc. dodatkowych kosztów. To nie jest coś, co decyduje o „być albo nie być” firmy. W przypadku mniejszych przedsiębiorców są możliwości – i to się zmienia – odroczenia lub umorzenia płatności, przy odpowiedniej argumentacji.

Ulgi dotyczą jednak przedsiębiorców, samorządy chyba na takie udogodnienia nie mogą póki co liczyć?

— Rząd sprzyja przedsiębiorcom. Te ulgi mieli i będą mieć nadal. Samorządy nie mają ulg, jedynie obciążenia. I to nie jest tylko problem Kętrzyna. W całej Polsce jednostki samorządu terytorialnego borykają się z podobnymi problemami, różni się jedynie ich skala.

I ta podwyżka miałaby załatwić sprawę?

— Na pewno by nam pomogła. Jej brak spowoduje to, że zabraknie pieniędzy na wydarzenia kulturalne, na wsparcie sportu, organizacji pozarządowych. Jednocześnie zrobię wszystko, by nie dopuścić do zmniejszenia wynagrodzeń czy redukcji etatów w urzędach czy naszych jednostkach organizacyjnych. Jednak osoby, które pracują na czas określony muszą liczyć się z tym, że ich umowy nie będą przedłużane, redukujemy też etaty np. w KCK czy Bibliotece. Zwolnień jako takich na razie nie przewiduję.

Jest szansa, by zyskać jednak wsparcie ze strony radnych, którzy nie zagłosowali za tą podwyżką?

— Trzeba rozmawiać i tłumaczyć. Podczas prac nad budżetem padają różne,

niekiedy zaskakujące propozycje, a to buduje złą atmosferę. Radni chyba nawet nie zdają sobie sprawy, jak ta atmosfera narasta. Czas populistyczno-politycznych dyskusji, ciągłego przeszkadzania się skończył. Teraz musimy usiąść, dopiąć ten budżet i uzdrowić nieciekawą sytuację. Radni, którzy są od lat w samorządzie widzieli już wiele. Być może myślą, że tak tylko mówimy o jakimś kryzysie. Ale to nie są żarty. Łatwo jest krzyczeć i wytykać nam konieczność podwyżki, ale trudniej odpowiedzieć i mądrze wspierać. Jestem pewien, że z całą tą sytuacją sobie poradzimy. Tylko już widzę co będą mówić ci sami radni, kiedy nie będzie letnich imprez, kiedy jakaś linia autobusowa będzie ograniczana, kiedy zabraknie pieniędzy na sport – za Hećmana to się działo, a za Niedziółki nic nie ma. Nie chcę być twarzą takiego Kętrzyna, ale przecież ja to przewidziałem obejmując urząd. Mówiłem, że idą trudne czasy, że trzeba podejmować racjonalne decyzje, że nie stać już nas na fajerwerki. Budowaliśmy promocyjnie przez ten czas markę Kętrzyna, co daje niesamowite efekty w kraju. Jest o nas coraz więcej w mediach ogólnopolskich, pojawiają się z moim zastępcą w wielu panelach na krajowych konferencjach. To buduje zaufanie do naszego samorządu, czego dowodem są rozmowy z kolejnymi inwestorami, których efekty – w co wierzę – przyjdą wcześniej czy później.

ŻYCZENIA





Pracownicy urzędu miasta to ludzie, którym zależy na naszym mieście

Górowo Iławeckie zostało wysoko ocenione w prestiżowym rankingu Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” w skuteczności pozyskiwania środków unijnych przez samorządy na gospodarkę komunalną oraz transport w latach 2014–2019 (w przeliczeniu na 1 mieszkańca). Z Warmii i Mazur w tej grupie wraz z Górowem Iławeckim znalazły się jedynie Olsztyn oraz miasto i powiat Lidzbark Warmiński.

Report przygotował zespół pod kierunkiem prof. Pawła Swianiewicza. W kategorii małych miast Górowo Iławeckie zajęło wysokie 6. miejsce w Polsce. Górowo Iławeckie już po raz trzeci w ciągu ostatnich 10 lat staje na podium z najlepszymi samorządami w Polsce. W pierwszej dziesiątce znalazły się wraz z małym Górowem takie miasta jak choćby Krynica Morska czy Świeradów Zdrój. Ranking Czasopisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” stworzony jest w oparciu o obiektywne dane Ministerstwa Finansów. W roku 2020 wyróżnione zostały inwestycje miasta realizowane w oparciu o środki unijne. Wśród samorządów nagrodzonych na tegorocznej gali w Katowicach z Warmii i Mazur wraz z Górowem Iławeckim znalazły się jak zwykle jedynie Olsztyn, miasto i powiat Lidzbark Warmiński.

— Źródła sukcesu są proste. Ciężka praca i dobry zespół — mówi Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego. — Pracownicy urzędu miasta to ludzie, którym zależy na naszym mieście. Często po godzinach urzędowania przygotowujemy kolejne inwestycje lub rozliczamy poprzednie. To wyróżnienie jest niejako jubileuszowe, gdyż w tym roku mija właśnie 10 lat,



Fot. Archiwum

— Nowe ścieżki i siłownia plenerowa. Mieszkańcy chętnie korzystają z inwestycji miejskich, oczywiście w czasie, kiedy nie ma ograniczeń pandemicznych

od czasu gdy mieszkańcy oddarli mnie zaufaniem i powierzyli kierowanie spraw naszego miasta. Pozyskiwaniem środków

zajmujemy się sami. W urzędzie Miasta zatrudnionych jest trzynastu urzędników, łącznie z Urzędem Stanu Cywilnego.

Za pozyskiwanie środków odpowiada sekretarz miasta Andrzej Worobiec, za inwestycje pan Edward Drymucha,

W 2020 roku samorząd Górowa Iławeckiego, zrealizował sporo małych, ale bardzo przydatnych inwestycji, oto jedne z ważniejszych:

- Przebudowa sieci kablowej przy ul. Wojska Polskiego w Górowie Iławeckim wraz z rozbiórką kotłowni. Zrealizowano zmianę trasy przebiegu działającej linii niskiego napięcia, w taki sposób, aby budynek kotłowni w części nieużytkowanej został pozbawiony sieci energetycznej, z której korzystają inne funkcjonujące obiekty. Niedługo będzie można przystąpić do bezpiecznej rozbiórki kotłowni.
- Rozbudowa monitoringu miejskiego przy ul. Wyszyńskiego w Górowie Iławeckim i w Parku Miejskim w Górowie Iławeckim. Ustawiono dwie kamery w okolicach Targowiska Miejskiego, gdyż wielokrotnie zgłaszaliśmy i usuwaliśmy zabrudzenia i zniszczenia w pobliżu Miejsca Obsługi Rowerzystów na trasie Green Velo.
- Przebudowa linii kablowej z podniesieniem złącz kablowo-pomiarowych przy ul. Nowowiejskiego w Górowie Iławeckim, co umożliwiło poprawę profilu drogi na osiedlu przy ulicy Nowowiejskiego.
- Zakup kosiarki samobieżnej (traktorka koszącego) na Stadion Miejski.

a nad finansami czuwa skarbnik miasta obecnie pani Edyta Jarmoluk a do niedawna jeszcze pani Teresa Ferdycz.

— Czasem trudno jest ogarnąć, gdy trzeba na raz zajmować się problemem z niedrożną stu-

dzienką kanalizacyjną i rozliczeniem dotacji za 10 milionów, ale z drugiej strony dzięki temu widzimy nasze inwestycje w kontekście najbliższym mieszkańcom — **nie kryje burmistrz.**

Tomasz Miroński

Trzy najważniejsze inwestycje unijne w Górowie Iławeckim (2014-2018) :

2014

Rozbudowa Stadionu Miejskiego wraz z budową szlaku uzdrowiskowego wokół zalewu miejskiego 11.518.474,21 zł Zrealizowane w Ramach Programu Polska Litwa Rosja w partnerstwie z Rejonem Bagrationowsk, gdzie powstała duża hala sportowa. Stadion spełnia wszelkie wymagania Polskiego Związku Piłki Nożnej do rozgrywek I-ligowych Ma 800 miejscową, krytą trybunę oraz nowoczesny budynek klubowy.

2018

Rewaloryzacja obszaru rzeki Młynówki 1.503.076,81 zł - zbudowany został szlak pieszo-rowerowy malowniczą dolina rzeki Młynówki przepływającej przez obszar całego miasta. Łączy najdalej wysunięte osiedle z Parkiem Miejskim oraz ścisłym centrum.

2018

Utworzenie Parku rekreacyjno-sensorycznego wokół Stawu Garncarskiego 3.263.979,50 zł Inwestycja zagospodarowała teren wokół stawu znajdującego się w centrum miasta. Stworzono w ramach tej inwestycji strefy oddziałujące na poszczególne zmysły, od dotyku (strefy różnicowanych nawierzchni po zapach - łożnia solankowa i ogród ziołowy, oraz zbudowano siłownię zewnętrzną dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych. Warto dodać, że park znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego Ponadto szlaki pieszo-rowerowe budowane w ramach tych trzech inwestycji zbudowały powiązaną sieć tras rowerowych oraz rekreacyjnych wszystkich części miasta.

Jacek Kostka: Życzenia na przyszły rok mam bardzo proste: żeby było nareszcie normalnie!

— Priorytet był jasny, tak planować działania, żeby z jednej strony pandemia jak najmniej utrudniała dostęp ludzi do naszych usług, a z drugiej, żeby ograniczyć w istotnym stopniu ryzyko rozprzestrzeniania się zakażeń — mówi o pracy Urzędu Miasta Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

Górowski urząd miasta mimo obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa, nie zamknął swoich drzwi przed mieszkańcami.

— Wydaje mi się, że wypracowany ostatecznie model pracy Urzędu Miasta sprawdza się w praktyce. Przede wszystkim oczywiście o ile się da zachęcamy do kontaktu telefonicznego lub za pośrednictwem platformy EPUAP. Natomiast ratusz jest otwarty dla wszystkich w normalnych godzinach pracy. Wystarczy zadzwonić do drzwi i pani dyżurująca w holu poprosi urzędnika, który zajmuje



— Nadchodzący rok to spore wyzwania inwestycyjne. Planujemy rozpocząć, chociażby remont Ośrodka Kultury za ponad 4,5 miliona złotych czy termomodernizację szkoły podstawowej przy ulicy szkolnej za kolejne blisko 2 miliony. To duże wyzwania logistyczne i finansowe — mówi Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego

się konkretną sprawą — mówi Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego. Bariery z pleksi, dezynfekcja rąk, maseczki to uciążliwa, ale konieczna ostrożność, ale dzięki temu górowskim urzędnikom nie umknęło to, co najważniejsze — bezpośredni kontakt z mieszkańcem. — Bardzo pomaga nam fakt, że dzięki realizowanym projektom unijnym udało się doposażyć urząd w sprzęt komputerowy — podkreśla burmistrz. — Równoległe zresztą prowadzony był duży projekt w ramach „Akademii kompetencji cyfrowych dla mieszkańców województwa

pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego” szkoleniowy skierowany między innymi do seniorów, by ułatwić im posługiwanie się narzędziami internetowymi. Ponadto, celu zapewnienia właściwego procedowania spraw istotnych dla społeczności lokalnej wdrożony został system telekonferencyjny na potrzeby obrad sesji Rady oraz Komisji Rady Miasta Górowo Iławeckie, który sprawdza się także w obradach prowadzonych w sposób zdalny. — Zresztą w cyfryzację inwestować będziemy jeszcze w przyszłym roku w ramach dużego projektu e-usług dla

mieszkańców o wartości blisko 1,5 mln złotych. Po prostu bez tego typu sprzętu, oprogramowania i infrastruktury nie moglibyśmy sprawnie dbać o sprawy miasta — nie kryje Jacek Kostka. — Nadchodzący rok to spore wyzwania inwestycyjne. Planujemy rozpocząć, chociażby modernizacja Ośrodka Kultury za ponad 4,5 miliona złotych czy termomodernizację szkoły podstawowej przy ulicy szkolnej za kolejne blisko 2 miliony. To duże wyzwania logistyczne i finansowe. Życzenia na przyszły rok mam bardzo proste: żeby było nareszcie normalnie.

Tomasz Miroński



Bardzo pragniemy kontaktu z ludźmi

W dobie obostrzeń, zakazów i zaleceń jedną z najbardziej poszkodowanych dziedzin jest kultura. Bo przecież ludzie związani z tą sferą, od pracowników ośrodków kultury po wykonawców (artystów) swój byt opierają na kontaktach z ludźmi. O problemach, które się z tym wiążą i jak je rozwiązywać, ale też o nadziejach i planach opowiada Alicja Naworska-Kotelon, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury „Pegaz” w Pieckach.

Pani dyrektor, jak w sytuacji, w której tkwimy już ponad pół roku funkcjonują domy kultury?

— To trudne pytanie. Dzisiaj domy kultury muszą działać bez udziału publiczności. Nam ten odbiorca jest potrzebny, ponieważ my kulturę przekazujemy dalej. W przekazie na żywo możemy odczytać czy to, co dajemy jest odbierane pozytywnie czy odbiorca potrzebuje czegoś więcej. Zawsze możemy też porozmawiać – i my to często robiliśmy – o danym wydarzeniu. Teraz natomiast jesteśmy w stanie jedynie podawać kulturę. Odbiorcy mogą zareagować wysyłając serduszek albo podniesiony kciuk na Facebooku. I to wszystko. Rzadko kiedy nasi odbiorcy decydują się na komentowanie, nie mówiąc o prywatnej wiadomości na messengerze, ale nie ukrywam i to się zdarza. Nie wiemy jednak jak ci nasi odbiorcy nas naprawdę odbierają. Może tak – powiedziałabym, że teraz pracujemy w jedną stronę. My dajemy i... niestety na tym się kończy. To jest najsmutniejsze. **Rozumiem, że za żywym odbiorcą bardzo się już stęskniliście?**

— To mało powiedziane. Bardzo pragniemy tego kontaktu i nie możemy się doczekać momentu, w którym będziemy mogli spotkać się z naszymi odbiorcami. Myślę, że możemy ich nazwać naszymi przyjaciółmi, bo odbiorcy kultury stanowią przecież dość wąskie grono. Tak naprawdę znamy się wszyscy i dlatego ta tęsknota jest wielka. To jest trochę tak jak z rodziną czy najbliższym przyjacielem. **Czas bez ludzi, jeśli tak to mogę określić, jest dobry na remonty, pokończenie zaczętych projek-**



Fot. archiwum GOK Piecki

— Wierzę, że w końcu przejdziemy do tradycyjnego funkcjonowania – mówi z nadzieją w głosie dyrektor Alicja Naworska-Kotelon.

tów, by te domy kultury mogły pięknieć w oczekiwaniu na powrót do normalności.

— Już teraz zapraszamy wszystkich tych, którzy będą chcieli nas odwiedzić. Imprezy, które odbyły się u nas online były przygotowane tak, że w każdej chwili mogłyby się odbyć także na żywo. W drugą stronę mogliśmy bez problemu przenieść się do sieci, paradoksalnie dzięki temu, że zostaliśmy postawieni w takiej a nie innej sytuacji. Dzięki temu, że byliśmy beneficjentami programu Narodowego Centrum Kultury „Zaprosz nas do siebie”, zostaliśmy przysposobieni do tego, by sprawnie działać w Internecie, ale też bez problemu przejść z powrotem w tryb normalny. Przez ten czas szkoliliśmy się także bardzo in-

tensywnie aby podnosić swoje kwalifikacje. W GOK powstała także Społeczna Rada Programowa, która wspomagała prace nad nową ofertą kulturalną. **A czego mieszkańcy gminy Piecki mogą się spodziewać po tym, jak będzie można Was już odwiedzić?**

— Na pewno otwartych drzwi. My już wcześniej, kiedy nastąpiło to pierwsze małe otwarcie, chcieliśmy zrobić rozpoczęcie sezonu w środku sezonu (śmiech). Planowaliśmy zrobić imprezę w stylu karnawalowym, z przebraniami, głośną muzyką płynącą prosto z budynku GOK i cieszyć się ze wszystkim tym, że wracamy do normalności. Ta normalność nie została nam w pełni oddana, więc cały czas trwamy z tym pomysłem w zawiązaniu.

Wierzę, że w końcu przejdziemy do tradycyjnego funkcjonowania, że nasi odbiorcy też za nami tęsknią i w momencie, kiedy będzie już można – wrócić do nas i znów będą uczestniczyli w tym, co im zaproponujemy. **Tym bardziej, że środowiska w takich miejscach jak gmina Piecki są jednak zżyte ze sobą i ta kultura osiąga tutaj inny poziom funkcjonowania. W dużych miastach, ośrodkach ludzie inaczej to czują. U Was ludzie chyba bardziej tę kulturę doceniają, chcą ją chłonąć będąc blisko siebie.**

— Tak, tym bardziej, że naszymi odbiorcami są dzieci młodsze, a potem jest przeskok – nie chcę mówić, że seniorów, ale na pewno do osób dorosłych, starszych, którzy nie mają czasu na siedzenie przed komputerem. Z kolei młodsze dzieci nie do końca to rozumieją. A jeżeli już ujmiesz to są na lekcjach online i dla nich nie jest fajne to, że muszą po następną rzecz sięgać do Internetu. Chcieliśmy tego za wszelką cenę uniknąć, stąd np. próba wyjścia do ludzi z warsztatami. Niby robiliśmy warsztaty online, ale do domu dawaliśmy materiały. Uczestnik warsztatów mógł się pochylić nie nad suchą teorią, ale nad czymś namacalnym, zobaczyć jak to się robi i spędzić czas z bliskimi, robiąc wspólnie domowe warsztaty. W ostatnim czasie wyszliśmy z Mikołajem i Elfami na teren gminy. Chcieliśmy choć „na sekundę” spotkać się z dziećmi, rodzicami, by mogli poczuć tę prawdziwą magię świąt.

Patrząc na relację na FB widać, że ten odbiór był naprawdę pozytywny. Na zdjęciach widać też



Fot. archiwum GOK Piecki

radość u Pani, a może wręcz satysfakcję z wykonywanej pracy. Jak Pani się odnalazła w Pieckach?

— Praca w domu kultury sprawia mi ogromną radość, mimo że to trudne zajęcie z uwagi na funkcję, którą pełnię. Ale świetnie czuję się w pracy z ludźmi i lubię też zarażać uśmiechem innych. Jestem osobą pozytywną, wesołą, kiedy trzeba surową. Czy się odnalazłam? Tak. Przyszłam z sąsiedniego, ale jednak większego miasta i pewnie dla wielu wciąż jestem osobą obcą. Dopóki nie zamieszkałam w Pieckach pozostanę kimś z zewnątrz. To niełatwe, choć myślę, że mieszkańcy i moi współpracownicy coraz bardziej się do mnie przekonują i wierzą, że to co robię zmierza ku dobremu.

Gdyby Pani miała podsumować ten szalony i trudny rok to czym moglibyście się pochwalić?

— Chciałabym zwrócić uwagę, że chociaż nie zorganizowaliśmy dwóch sztandarowych naszych imprez, czyli Dożynek i Pieckowiady, udało nam się zrobić mniejsze akcje, takie jak Noc Bibliotek, Festyn Kwiatowy, Święto Chleba czy Festiwal Ceramiki, który jest imprezą ogólnopolską oraz zapewnić atrakcje dla dzieci przez dwa miesiące wakacji (codziennie odbywały się warsztaty). Uważam to za nasz sukces. W reżimie sanitarnym, który został nam narzucony, udało się to wszystko zrobić. Kto wie czy nie z większym sukcesem niż w latach poprzednich, bo ludzie też już bardzo chcieli wyjść i spotkać się z innymi. Przychodzili na te nasze propozycje tłumnie, co nam dawało jeszcze większą

energii i siłę, by pracować nad kolejnymi atrakcjami. Na pewno nabyliśmy też dużo kompetencji cyfrowych. Jest tego mnóstwo. Każdy z nas potrafi przygotować i przeprowadzić warsztaty, uczestniczymy w kolejnych szkoleniach. Tak naprawdę nie cofamy się, idziemy do przodu i jesteśmy na czasie. A to jest dla nas ważne.

Skoro skusiła się Pani na podsumowanie, może usłyszymy jakie plany macie na przyszły rok?

— Jeżeli chodzi o ten etap, który jest przed nami, wszyscy działamy po omacku. Przygotowaliśmy oczywiście bardzo bogaty program i chcielibyśmy wszystko to zrealizować. Napisaaliśmy kilka projektów do Ministerstwa Kultury i zobaczymy co się wydarzy. Nie będę zdradzać jakie mamy pomysły, bo wolimy, by była to niespodzianka, która się wydarzy a nie coś, co zapowiadaliśmy i się nie odbyło. Zapewniam jednak, że tych pomysłów mamy chyba milion (śmiech).

Tym bardziej, że teraz w dobie wydarzeń online łatwiej o odbiorcę z zewnątrz...

— I tu muszę się nie zgodzić. Zauważyłam pewną klaustrofobiczność działań domów kultury. Każda placówka prowadzi zajęcia dla swoich własnych odbiorców, których zdobyła już wcześniej. Śmiem twierdzić, że tych odbiorców nam przybywa, co zauważam choćby po ruchu na Facebooku, ale widzę lokalność, utożsamianie się ze swoim domem kultury. Sama podglądałam działania innych ośrodków, ale jestem tam tylko na chwilę. I nawet gdyby ci ludzie robili najcudowniejsze rzeczy na świecie, nie znam ich. Dla mnie to i tak ma mniejszą wartość niż to, co widzę na materiałach lokalnych domów kultury np. w Pieckach, Mrągowie czy Kętrzynie. Zamknęłam się w pewnym momencie na naszą lokalność, kibicuję „naszym” i nie wychodzę dalej poza pewien obszar. Ten trend zaobserwowałam również u moich kolegów w okolicy – zobaczymy co proponuje online Teatr Narodowy czy obejrzymy wystawę w Łuwrze, ale tam nie wracamy. **Zaraz Boże Narodzenie, Nowy Rok – czego by Pani życzyła ludziom, którzy dziś takną kulturę jeszcze bardziej i z utęsknieniem czekają na jej powrót?**

— Przede wszystkim życzyłabym wytrwałości w marzeniach i dążeniu do określonych założeń. Ale też dużo ciepła i zrozumienia. Bo konflikty międzyludzkie są dziś nam zupełnie niepotrzebne.

rozmawiał
Marek Szymański

ŻYCZENIA

Drodzy Mieszkańcy Gminy Piecki
w oczekiwaniu na zbliżające się
Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok
żegnamy minione miesiące i pełni nadziei spoglądamy w przyszłość.
Pragniemy przeżyć niepowtarzalne świąteczne chwile w pokoju i wzajemnej bliskości.
Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia - jakże odmienne niż dotychczas ze względu na panującą pandemię, przyniosą nadzieję, miłość i spokój, a wzajemna życzliwość niech będzie źródłem odzyskiwania wiary w drugiego człowieka.
Życzymy aby w Nowym Roku 2021 spłynęło na wszystkich mieszkańców Naszej Gminy wiele łask Bożych. Niech towarzyszy nam wiara w lepsze jutro i ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

Tomasz Jasinowicz
Przewodniczący Rady Gminy Piecki

Agnieszka Kurczewska
Wójt Gminy Piecki



Muzyka jest zapisana w moim DNA

Mariusz Duda urodził się i wychował na Mazurach. Teraz robi wielką karierę ze swoim zespołem Riverside, z którym świat zjeździł wzdłuż i wszerz. Czasem robi sobie jednak odskocznnię, tworząc i komponując samodzielnie. Jakiś czas temu wydał solowy album pod swoim imieniem i nazwiskiem, a chwilę temu wypuścił siódmą już płytę autorskiego projektu Lunatic Soul.

Przed wszystkim gratuluję wspaniałego albumu, bo za taki uważam „Through Shaded Woods”.

— A bardzo dziękuję. **Patrząc na reakcję muzycznego świata na najnowszy album Lunatic Soul można się pokusić o stwierdzenie, że Twój projekt stał się naszym eksportowym towarem muzycznym (lub jak kto woli „dobrem narodowym”). Myślisz, że sukces Lunatic Soul opiera się jakoś na przekonaniu, że to „solowy projekt lidera Riverside”?**

— Popularność Lunatic Soul z pewnością najwięcej zawdzięcza popularności Riverside. To głównie słuchacze Riverside słuchają tego co mam do powiedzenia poza zespołem. Dodam jednak, że LS (Lunatic Soul) wychodzi za granicę w innej wytwórni niż moja macierzysta formacja i czasami trafiają się zupełnie inni odbiorcy.

A który z utworów Lunatic Soul mógłby pasować na płytę Twojej macierzystej formacji?

— Gdybym się odpowiednio postarał to pewnie wszystkie (śmiech), ale przecież nie po to stworzyłem Lunatic Soul. W 2008 roku, kiedy wydałem debiutancki album, chciałem przede wszystkim zaistnieć indywidualnie pod inną nazwą, z innym brzmieniem i charakterem. Nie dlatego, że w Riverside było mi źle, tylko dlatego, żeby móc bardziej rozwijać się artystycznie. Moim celem nie było więc przyklejanie się do Riverside tylko bardziej „odklejanie”. Kocham różne muzyczne światy, nie tylko rock progresywny w stylu Pink Floyd, chcę móc też miłość gdzieś lokować i rozwijać.

Kolejny album Lunatic Soul nagrywasz sam. Jak wyczytałem gdzieś ponownie nie ma nań gitary... Prawda to? Bo ja miejscami mam nieodparte wrażenie, że ta gitara jednak jest.

— Gitara jest, ale basowa, akustyczna i klasyczna. Nie ma jednak gitary elektrycznej i typowych dla np. Riverside solówek gitarowych. To był jeden z pomysłów na brzmienie tego projektu, inne, żeby niejako odróżnić się od Riverside. W Lunatic Soul stawiam bardziej na nastroj, przestrzeń, trans.

Czemu nie uzupełnisz składu? Nie wierzę, że nie ma w Twoim otoczeniu nikogo kto pasowałby Ci do koncepcji...

— Jestem artystą, który lubi zarówno współpracować z innymi muzykami, jak i nagrywać samodzielnie. Taki samodzielny album – to jest do-



Fot. archiwum artysty

— Jestem z pokolenia, które zasiadało zawsze w niedzielę przed telewizorem i z wypiekami na twarzy oglądało „Robina z Sherwood” — zdradza pochodzący z Mazur Mariusz Duda.

piero album solowy, taki z krwi i kości. Chciałem mieć taki w dyskografii. Poza tym to już siódmy album Lunatic Soul, na wcześniejszych zawsze byli jacyś goście, teraz postawiłem głównie na siebie. Ale to nie jest tak, że przy tworzeniu tej płyty byłem tylko sam i moje myśli. Wszystkie płyty Lunatic Soul powstają zawsze pod czujnym okiem moich przyjaciół – Magdy i Roberta Szrednickich w ich studiu. Więc podczas nagrań jesteśmy zwykle we trójkę i nie cierpię tam za bardzo na samotność.

Pytam o to także w kontekście koncertów, chociaż na tym polu chyba kalendarz Riverside zawsze jest na tyle napięty, że mogłoby Ci zabraknąć czasu na to.

— Lunatic Soul nie gra koncertów, to projekt typowo studyjny, eksperymentalny. Jak widać wpisujący się doskonale w nasze bezkoncertowe czasy. Ale jak ukończę pewien cykl płytowy, to nie wykluczone, że zbiorę muzyków i ruszę z nimi w trasę :)

Twój wydawca twierdzi, że „Through Shaded Woods” to najbardziej „dopieszczony” i najbardziej bogaty brzmieniowo album LS, z czym chyba można się zgodzić. Dojrzałość muzyczna czy... pomogła Ci w tym pandemia i związane z nią wykluczenie i brak koncertów?

— Z pewnością. Lunatic Soul zawsze powstawał w przerwach pomiędzy koncertami Riverside. Teraz nie było przerw. Riverside zrobiło sobie też wolne do końca roku, więc miałem znacznie więcej czasu, by dopieścić płytę. Mało tego, zrobić ją nawet w wersji podwójnej. Bo jest też przecież wydanie rozszerzone, na którym znajduje nie między innymi 27-minutowy utwór „Transition II”.

A na ile te „mroczne czasy”, z którymi przyszło nam się teraz zmierzyć, miały wpływ na Ciebie podczas tworzenia „Through Shaded Woods”? Tytuł nasuwa pewne skojarzenia...

— Na pewno wpłynęły na teksty. Dodam jeszcze, że podczas tej sesji stworzyłem w wolnej chwili album elektroniczny, wydany pod swoim imieniem i nazwiskiem, i dostępny jedynie w wersji cyfrowej i na moim Bandcampie – „Lockdown Spaces”. Tutaj pandemia jeszcze bardziej odcisnęła swoje piętno. Wracając jednak do nowego albumu Lunatic Soul – tytułowe „Shaded Woods” to symbol naszych mrocznych czasów, naszych traum i lęków. Album jest o ich przezwyciężeniu, ma spełniać taką funkcję motywującą i pomagającą w dzisiejszych trudnych dla wielu czasach. **Wśród inspiracji czy po-**

równań wylapałem Dead Can Dance. Ok, zgoda, tyle że ja tam w paru chwilach słyszę też Clannad z okresu „Legend”. Chodzi mi o tego „Ducha Lasu”...

— Jestem z pokolenia, które zasiadało zawsze w niedzielę przed telewizorem i z wypiekami na twarzy oglądało „Robina z Sherwood”, nic w tym więc dziwnego :) Clannad jest w moim DNA, razem z wspomnianym Dead Can Dance i wieloma innymi artystami. Ale nowy album Lunatic Soul to

nie tylko inspiracja muzyką, ale również prozą, między innymi prozą Andrzeja Sapkowskiego i jego „Wiedźminem”. Tam też jest sporo tego ducha.

Co Cię wywiało z Mazur?

— Wywiało mnie życie i brak możliwości rozwoju. W 1999 roku, mieszkając w Węgorzewie czułem, że się zapadam, że co chwilę uderzam głową w ścianę, że się nie rozwijam. Spakowałem więc plecak, zlikwidowałem książeczkę oszczędnościową, którą rodzice założyli mi, gdy się urodziłem (wystarczyło na dwa warszawskie czynsze) i wyjechałem. To były jeszcze czasy, gdzie nie trzeba było jeszcze wyjeżdżać do Anglii. Wystarczyła Warszawa.

Coś Cię tu jeszcze (choć od czasu do czasu) „przywiewa”?

— Wracam, bo mam tutaj mamę i przyjaciół. Za rzadko, powinienem częściej.

Znajdujesz czas, by słuchać muzyki? Zdradzisz co zaciekało Cię ostatnio? Może akurat polecisz nam coś ciekawego na te długie zimowe wieczory...

— Znajduję. Zwykle po zakończeniu pracy nad jakimś nowym albumem nadrabiam zaległości. Od wielu już lat nie słucham nowej muzyki rockowej tylko nadrabiam klasykę, a z nowych dźwięków podobają mi się rzeczy spokojne i wyciszające – Olafur Arnalds, Max Richter, nowy album Myrkur.

Masz już sprecyzowane muzyczne plany na 2021 rok?

— Mam. Przede wszystkim wracam do Riverside, i do pracy nad nowym albumem. Ale postaram się też wydać coś nowego na Bandcampie pod imieniem i nazwiskiem. Tak nie dla wszystkich, tylko dla wtajemniczonych.

Muzyka Riverside i Lunatic Soul wymaga odpowiednich warunków, ale śmiało można ją polecać każdemu, niezależnie od wieku czy tzw. gustu. Dlatego dziękując za rozmowę, chciałbym Ci też podziękować za Twoją twórczość.

— Jest mi bardzo miło za zaproszenie. Pozdrawiam wszystkich czytelników.

rozmawiał
Marek Szymański

Mariusz Duda urodził się w Węgorzewie. Jako pięciolatek zaczął śpiewać w szkolnym zespole. Gdy miał dziesięć lat, mama zapisała go na lekcji gry na pianinie. W wieku 15 lat założył swój pierwszy zespół, którego inspiracją była Metallica. Wtedy też po raz pierwszy wziął na siebie funkcję śpiewającego basisty. Z Decay zagrał pierwszy w życiu koncert na festiwalu rockowym w Węgorzewie w 1991 roku. Trzy lata później, już jako członek neoprogresywnej formacji Xanadu, wystąpił na festiwalu w Jarocinie. Z tym zespołem Mariusz „zaliczył” także debiut fonograficzny. W 1995 roku rozpoczął zaoczne studia prawnicze w Toruniu. W 1996 roku został animatorem kultury w Węgorzewie. Organizował koncerty, reżyserował spektakle teatralne, pisał do nich muzykę. Nie widząc możliwości rozwoju kariery muzycznej w rodzinnym mieście, w 2000 roku postanowił przeprowadzić się do Warszawy. Pracował w firmie wynajmującej samochody, uczył się do szkoły reklamy, po pracy z kolegami z pracy... grał w kapeli. W listopadzie 2001 poznał muzyków, z którymi utworzył zespół Riverside.

ŻYCZENIA

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku
składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia
– przede wszystkim zdrowia oraz szczęścia.
Nadchodzi ten długo wyczekiwany wyjątkowy dzień w roku,
w którym gasną spory, milkną kłótnie, a otwierają się ludzkie serca.
Mamy nadzieję, że święta spędzone w gronie najbliższych,
będą przez Państwa wspomniane jako czas pełen radości,
czas magiczny i niepowtarzalny,
a rok 2021 obfituje w same sukcesy.

Przewodniczący
Rady Gminy Srokowo
Piotr Dziadoń

Wójt
Gminy Srokowo
Marek Olszewski



Współczesne czasy wymagają cyfryzacji

Gmina Braniewo rozpocznie realizację projektu „Cyfrowe usługi publiczne w Gminie Braniewo II”. Jego koszt to 720 tys. złotych. Ponad 600 tys. pozyskano z dofinansowania.

Projekt jest skierowany do mieszkańców Gminy Braniewo. Pieniądze na jego realizację pozyskano z Funduszy Europejskich oraz Urzędu Wojewódzkiego.

eUsługi będą dostępne poprzez elektroniczną platformę, zintegrowaną z Profilem zaufanym.

— Cyfryzacja ułatwi kontakt mieszkańców naszej gminy z urzędem, dzięki temu wiele spraw będzie można załatwić bez konieczności przyjeżdżania do urzędu — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo.

WYSTARCZY DOSTĘP DO INTERNETU

Celem projektu „Cyfrowe usługi publiczne w Gminie Braniewo II” jest rozszerzenie zakresu spraw, które klienci urzędu Gminy Braniewo będą mogli załatwić elektronicznie. A to wszystko dzięki eUsługom, które zostaną wprowadzone.

Oprócz tego mieszkańcy gminy będą mogli skorzystać



Fot. Archiwum UG Braniewo

W ramach projektu nastąpi rozwój oraz zwiększenie dostępu zarówno obywateli jak i przedsiębiorców do cyfrowych usług publicznych on-line — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo

m.in. z eKonsultacji, wejść na stronę eRady czy zdobyć wiedzę za pomocą eEdukacji.

— eUsługi, spersonalizowane dla wszystkich grup docelowych, wprowadzą też ułatwienia dla prowadzenia działalności gospodarczej czy możliwości załatwiania spraw — mówi wójt Gminy Braniewo.

Ale to także oszczędność, związana np. z redukcją opłat pocztowych, wydruków, kosztów dojazdu czy zwyczajnie poświęconego czasu.

TO DUŻE UŁATWIENIE

Wprowadzenie eUsług poprzedzone było licznymi rozmowami z mieszkańca-

mi, którzy zwracali uwagę na uciążliwość i przedłużający się czas, niezbędny do załatwiania spraw w urzędzie. Te uciążliwości to głównie: konieczność składania wielokrotnych wizyt celem załatwiania bieżących spraw (uzyskiwanie informacji, pobieranie niezbędnych dokumentów do wypełnienia, uzupełniania o załączniki, podpisywania, składanie dokumentów) oraz związana z tym konieczność poświęcenia czasu, a także ponoszenia kosztów związanych z dojazdem.

— Cyfryzacja ma sens jako podejście kompleksowe — mówi wójt Jakub Bornus. — Kluczem do poprawy konkurencyjności i innowacyjności gospodarki jest przejście do społeczeństwa cyfrowego. Elektroniczny sposób załatwiania spraw jest stimulatorem rozwoju gospodarczego.

Wojciech Andrearczyk
braniewo@nowiny24.net

Budżet na 2021 rok przyjęty

Podczas ostatniej – grudniowej – sesji Rady Gminy Braniewo radni przyjęli uchwałę budżetową. Priorytetem w przegłosowanym budżecie jest realizacja zadań inwestycyjnych poprawiających komfort życia lokalnej społeczności.

W 2021 r. zaplanowano budowę sieci wodociągowej Lipowina-Świętochowo, Podgórze-Cieletnik, Szyleny Kolonia, Świętochowo Kolonia-Rogity oraz budowę sieci wodociągowej rozdzielczej Szyleny Osada-Szyleny Wieś.

Gmina Braniewo złożyła także wnioski na przebudowę drogi gminnej w Garbinie, Strubinach i Gronówku. Złożono także wnioski na budowę świetlicy wiejskiej w Brzeszczynach, Gronówku i Zgodzie.

Gminni urzędnicy pozyskali również dofinansowanie na projekt „Cyfrowe usługi publiczne w Gminie Braniewo II” (szerzej w tekście obok).

— Realizacja zadań opiera się głównie na funduszach pozabudżetowych — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo. — Pozyskanie pieniędzy unijnych ma duże znaczenie i jest szansą na lepszy rozwój, szczególnie dla gmin wiejskich, których niskie dochody nie pozwalają na re-



Fot. UG Braniewo

Ostatnia sesja była także okazją do podsumowania zrealizowanych w minionym roku gminnych inwestycji

alizację wielu przedsięwzięć. O pół miliona złotych zwiększony został budżet na bieżące utrzymanie dróg.

Tradycyjnie już swój udział w przygotowywaniu budżetu mieli także mieszkańcy gminy Braniewo. Podczas zebrań sołectkich zaplanowali oni zadania realizowane w ramach funduszu sołectkiego na 2021 r. Mieszkańcy mają do rozdysponowania kwotę przekraczającą 400 tys. złotych (z podziałem na poszczególne sołectwa). **wan**

ŻYCZENIA

Gmina Braniewo
-początek Warmii

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia,
składamy najserdeczniejsze życzenia.
Niech ten piękny, świąteczny czas, przyniesie
wytchnienie od codziennych zmartwień i trosk,
a także aby Nowy Rok 2021
był czasem radości, spokoju, pasma sukcesów,
spełnienia marzeń oraz realizacji wszelkich planów.*

Przewodniczący Rady
Gminy Braniewo
Stanisław Żołędziewski

Wójt
Gminy Braniewo
Jakub Bornus



Inwestują w bezpieczeństwo mieszkańców

Strażacy-ochotnicy z Gminy Braniewo otrzymują nowy sprzęt. Gminne jednostki OSP dostały także dofinansowanie, które pozwoli na zakup wyposażenia.

Ochotnicza Straż Pożarna w Gronowie wzbogaciła się o zestaw narzędzi hydraulicznych ratownictwa drogowego firmy Weber, składający się z pompy hydraulicznej, rozpieracza ramieniowego, rozpieracza kolumnowego oraz nożyc. Sprzęt przekazali im druhowie z jednostki OSP Lipowina.

— Sprzęt przekazano w ramach współpracy jednostek OSP Gminy Braniewo, której celem jest wzmocnienie potencjału ratownictwa drogowego jednostki OSP Gronowo — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo.

Jednostka OSP Lipowina otrzymała w 2020 roku nowy zestaw narzędzi hydraulicznych ratownictwa drogowego. Fundusze na jego zakup pozyskano z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz



Fot. UG Braniewo

Bez współpracy nie ma efektów — stąd wsparcie tak OSP w Gminie Braniewo, jak i PSP w Braniewie

budżetu Gminy Braniewo.

Wójt Gminy Braniewo przekazał także pieniądze na zakup szpadli, łopat i piły motorowej dla OSP Gronowo, zaś dla OSP Lipowina zakupiono widły oraz szpadle.

OSP Lipowina i OSP Gronowo otrzymały także wsparcie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środ-

wiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie na zakup sprzętu i wyposażenia swoich jednostek. Do OSP Gronowo trafiły niemal 24 tys. złotych (dodatkowo jednostka zabezpieczyła 1 tys. złotych wkładu własnego). Do OSP Lipowina — 25 tys. złotych.

Podziękowania należą się prezesowi OSP Gronowo —

dh. Tomaszowi Wyszomirskiemu oraz prezesowi OSP Lipowina — dh. Ryszardowi Mieczkowskiemu za uzupełnienie wniosków i determinację na rzecz rozwoju ruchu pożarnictwa w Gminie Braniewo.

Wspierają się nawzajem

W ramach współpracy Gminy Braniewo z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie, wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus przekazał strażakom z PSP dwa helmy strażackie typu Heros Titan. Bryg. Zbigniewa Januszko, komendant powiatowy PSP w Braniewie wspólnie z wójtem wręczył natomiast prezesowi OSP Lipowina sześć kompletów umundurowania bojowego Rosenbauer, zakupionych ze środków KSRG i Gminy Braniewo.

Wojciech Andrearczyk
braniewo@nowiny24.net

Paczka dla pana Jana

Pracownicy Urzędu Gminy Braniewo włączyli się w akcję Szlachetna Paczka.

— Poruszyła nas smutna historia pana Jana, który ma 61 lat, jest samotnym, schorowanym człowiekiem — mówi. — Przez całe życie ciężko pracował, zawsze radził sobie sam. Pan Jan podejmował różne prace i żadnej się nie bał.

Pan Jan od dwóch lat pozostaje na rencie socjalnej dla niezdolnych do pracy. Mieszka sam w bardzo zniszczonym domu, który jest w opłakanym stanie.

Dlatego gminni urzędnicy i wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej postanowili wesprzeć mężczyznę. Dzięki zebranym pieniądzom (1,3 tys. złotych) kupiono kuchenkę gazową, artykuły spożywcze i chemiczne a także wymarzony odkurzacz.

Inicjatorami i pilotami całej akcji były pracownice Urzędu Gminy Braniewo — Patrycja Krupińska oraz Renata Kozłowska, które w imieniu wój-



Fot. UG Braniewo

Nie bądźmy obojętni na niesienie pomocy w tak trudnym czasie! To kosztuje niewiele — mówią darczyńcy z Gminy Braniewo

ta, wszystkich pracowników urzędu oraz pracowników GOPS wręczyły panu Janowi przepiękny prezent.

Szlachetna Paczka jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych projektów społecznych w Polsce. Wbrew pozorom — nie zajmuje się robieniem paczek. Jest oparta na pracy z darczyńcami i wolontariuszami. To oni pomagają rodzinom w potrzebie. Wolontariusze szukają rodzin i pracują z nimi. Darczyńcy przygotowują dedykowaną pomoc.

Inf. UG w Braniewie

ŻYCZENIA

Gmina Braniewo
-początek Warmii

*Wszystkim wyznawcom Prawosława
życzymy cudownych Świąt Bożego Narodzenia.
Rodzinnego ciepła, wielkiej radości
i odpoczynku od spraw codziennych.
Niech Nowy Rok przyniesie pomyslność i szczęście
oraz realizację wszystkich planów zarówno w życiu
prywatnym jak i zawodowym.*

Przewodniczący Rady
Gminy Braniewo
Stanisław Zołędziewski

Wójt
Gminy Braniewo
Jakub Bornus



Mazurska Pętla Rowerowa coraz bliżej

Trzysta kilometrów malowniczej trasy rowerowej wokół Wielkich Jezior Mazurskich coraz bardziej realne. Stowarzyszenie Wielkie Jeziora Mazurskie 2020 ogłosiło niedawno przetarg na budowę szesnastu miejsc obsługi rowerzystów (MOR) i siedmiu wież widokowych, które powstaną w ramach całego projektu. Ten rowerowy unikat ma być ukończony do 31 grudnia 2023 roku.

Mazurska Pętla Rowerowa to przedsięwzięcie, w które zaangażowało się 28 partnerów. Biorą w nim udział wszystkie gminy i powiaty należące do Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Zarząd Dróg Wojewódzkich oraz nadleśnictwa z krainy wielkich jezior. Przebieg pętli to 300 km najbardziej malowniczych tras rowerowych w regionie wraz z infrastrukturą wspierającą podróżowanie na dwóch kółkach. Szlak prowadzi wokół wielkich jezior, ukazując piękno mazurskiej przyrody oraz miejsca warte odwiedzenia. Ma on być unikatem na skalę europejską, łączącym atrakcje szlaku wodnego i rowerowego. Dodatkowo, na północy, trasa będzie łączyć się z największym szlakiem rowerowym Polski wschodniej – Green Velo.



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

Mazurska Pętla Rowerowa to:

- 300 km szlaku rowerowego wokół Wielkich Jezior Mazurskich,
- połączenie z największym szlakiem rowerowym Polski wschodniej – Green Velo
- unikat na skalę europejską, łączący atrakcje szlaku wodnego i rowerowego
- spotkanie z mazurską przyrodą i kulturą – malownicze jeziora, dziewicze lasy, urokliwe miasteczka, regionalna kuchnia, ciekawe wydarzenia i wiele więcej.. z perspektywy dwóch kółek
- 18 Miejsc Obsługi Rowerzystów gwarantujących komfortowe korzystanie ze szlaku (m. in. wiaty wypoczynkowo-rekreacyjne, wiaty rowerowe, sanitariaty, ławki, stoły, stojaki na rowery)
- 10 wież widokowych w miejscach atrakcyjnych krajobrazowo i przyrodniczo
- 48 km wybudowanych wydzielonych ścieżek rowerowych
- 16 km wyremontowanych dróg szutrowych z przeznaczeniem do ruchu rowerowego
- 248 km oznakowanych szlaków rowerowych

ZYCZENIA

Pozostajmy blisko pomimo odległości – nieważne kilometry, gdy wielka jest moc miłości! Przekażmy ukochanym uśmiech i ciepłe słowo – będą tak samo ważne: na żywo i... cyfrowo! Czekajmy na pierwszą gwiazdkę (i Mikołaja sanie) – choćbyśmy mieli tylko zobaczyć je na ekranie! Oddalmy troski, stres i zmartwienia – i cieszymy się jak co roku z Bożego Narodzenia!

Życzymy beztrudnych i spokojnych Świąt w rodzinnym gronie!
Zespół NEXERY

NEXERA

Malownicze jeziora, dziewicze lasy, urokliwe miasteczka, regionalna kuchnia oraz ciekawe wydarzenia to wszystko będzie czekać miłośników dwóch kółek na szlaku. Na trasie pętli powstanie w sumie dziesięć wież widokowych, z których będzie można podziwiać mazurskie krajobrazy oraz osiemnaście miejsc obsługi rowerzystów. Wiaty wypoczynkowo-rekreacyjne wraz z serwisem, sanitariaty czy stojaki na rowery zapewnią turystom pełen komfort rekreacji.

– Turystyka to nasza przyszłość i nie widzę innych kierunków rozwoju – uważa Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek. Gmina Mikołajki jest jedną z dwunastu, przez które



Mazurska Pętla Rowerowa ma przebiegać. Trasa rozpoczyna się w Sterławkach Małych a kończy koło Rynu. Z większych ośrodków w jej ciągu znajdują się m.in. Węgorzewo, Giżycko, Pisz, Ruciane-Nida, Mikołajki, Mrągowo i Ryn.

[red]

ZYCZENIA

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
składamy najpiękniejsze życzenia
pięknych i niezapomnianych
chwil w gronie rodziny.
Niech przyniosą one radość i wzruszenie
oraz wzajemną życzliwość i optymizm
w nadchodzącym Nowym Roku.

Marta Kamińska
Wójt Gminy Barciany ze wszystkimi pracownikami
jednostek podległych Gminie Barciany



Blaski i cienie zdalnego nauczania

Zaczynając rok szkolny 2020/2021 w Szkole Podstawowej w Górowie Iławeckim, wiedzieliśmy, że za sprawą koronawirusa, będzie on wyjątkowo trudny. Zaczęliśmy tradycyjnie, ale bez większych zgromadzeń. Uczniowie w większości spotykali się tylko z wychowawcami, z zachowaniem procedur bezpieczeństwa. Później zastanawialiśmy się, jak długo będziemy uczyć się stacjonarnie w szkole.

Większość wierzyła, że potrwa to miesiąc lub dwa. Wytrwaliśmy do 23 października, kiedy za sprawą stwierdzenia zakażenia wśród uczniów klas starszych, wszystkie klasy IV-VIII musiały przejść na zdalne nauczanie. Spora część uczniów i nauczycieli znalazła się na kwarantannie. Klasy I-III wytrzymały do 6 listopada. Decyzją premiera od 9 listopada 2020 r. wszystkie klasy szkoły podstawowej przeszły na nauczanie zdalne. Nie było to takim szokiem jak w marcu, kiedy była to całkiem nowa sytuacja. Poza tym większość nauczycieli, rodziców i uczniów była przekonana, że po kilku tygodniach sytuacja wróci do „normy” i rok szkolny będziemy kończyć tradycyjnie. Tak się nie stało.

Zadna szkoła na przełomie marca i kwietnia nie była przygotowana do nauczania zdalnego. Brakowało sprzętu, umiejętności i narzędzi do prowadzenia zajęć. Pojawiały się wtedy pierwsze szkolenia dla nauczycieli, nie było w pełni funkcjonalnej platformy do prowadzenia lekcji. Każdy próbował wielu rozwiązań, z większym lub mniejszym powodzeniem. Wielu nauczycieli ograniczało się do wysyłania materiałów i zadań poprzez platformę Librus. A co, jeśli popularnego Lubrusa w szkole nie było? Można się tylko domyślać.

W Szkole Podstawowej w Górowie Iławeckim platforma Librus została na szczęście wprowadzona w roku szkolnym 2018/2019



Praktycznie każdy, kto chciał sprzęt — otrzymał go. Cieszy też fakt, że każdy nauczyciel mógł otrzymać jednorazowe wsparcie 500 zł na sprzęt do zdalnego nauczania

(wcześniej w Gimnazjum wykorzystywano ją już od ośmiu lat). Dziennik elektroniczny całkowicie zastąpił tradycyjny — papierowy. Mieliśmy zatem pierwsze narzędzie do pracy. Szybko podjęto decyzję o wprowadzeniu w szkole rozwiązania Office 365, a w jej ramach programu MS TEAMS do prowadzenia lekcji on-line na żywo z uczniami. W marcu i kwietniu rada pedagogiczna odbyła szereg szkoleń zewnętrznych i wewnętrznych z wykorzystaniem Office 365 w nauczaniu. Proces, który zwykle zajmuje kilka lat lub co najmniej kilkanaście miesięcy musiał z konieczności trwać około

2 miesięcy. Oczywiście nie wszyscy w równym tempie opanowywali nową wiedzę i umiejętności. Ale wszyscy starali się podoląć nowym wyzwaniom. Nauczyciele zaczęli zadawać prace domowe i organizować sprawdziany wiedzy w programie MS Teams lub z wykorzystaniem poczty elektronicznej. Większość tęskniła jednak za tradycyjnym nauczaniem i powrotem do „normalności”. Rok szkolny zakończyliśmy jednak zdalnie. Co prawda przeprowadziliśmy tradycyjne egzaminy ósmoklasisty i spotykaliśmy się na radach pedagogicznych w szkole, ale nie więcej.

Oprócz ważnych decyzji organizacyjnych mieliśmy też możliwość wypożyczenia uczniom sprzętu komputerowego. Dzięki uczestniczeniu w dwóch projektach EFS w ramach funduszy unijnych wzbogaciliśmy się w latach 2016-2018 w 40 laptopów. Dodatkowo z pieniędzy rządowych Urząd Miasta Górowo Iławeckie zakupił w maju 2020 r. 23 tablety i 16 laptopów, które w całości zostały przekazane uczniom. Na początku listopada, w ramach drugiej transzy środków rządowych, zakupiono kolejne 17 laptopów. Cały sprzęt trafił do uczniów i nauczycieli, znacznie zwiększając komfort

pracy. Praktycznie każdy, kto chciał sprzęt — otrzymał go. Cieszy też fakt, że każdy nauczyciel mógł otrzymać jednorazowe wsparcie 500 zł na sprzęt do zdalnego nauczania.

Oczywiście szkolenia cały czas trwają. Uczymy się nowych rozwiązań, podnosimy swoje umiejętności. Wiemy jak poprawić proces nauczania. Jak wprowadzać atrakcyjne formy prezentacji materiału, korzystać z różnych źródeł informacji. Cały czas pomagamy uczniom i rodzicom w przypadku trudności z poprawnym działaniem sprzętu komputerowego.

Niestety wszystkie rozwiązania, które opisane zostały wcześniej nie są w stanie zastąpić żywego człowieka i bezpośredniego kontaktu nauczyciela z grupą. Widzimy to w wynikach nauczania, problemach ze zrozumieniem nowych treści, odnajdywaniem się wszystkim w nowej sytuacji, motywacją uczniów do nauki. Problem stanowi również zdyscyplinowanie uczniów i niesamodzielność prac wykonywanych przez nich. Czasami dochodzi jeszcze brak Internetu, ale szybko reagujemy na nieobecności uczniów na lekcjach. Incydentalnie spotykamy się również z problemami technicznymi o charakterze globalnym, wobec których jesteśmy bezsilni i musimy po prostu poczekać na naprawę.

Wszystkim brakuje bezpośrednich spotkań, równowagi pomiędzy czasem spędzonym przy komputerze a czasem przeznaczonym na ruch na

świeżym powietrzu. W sieci na młodego człowieka czai się wiele niebezpieczeństw, takich jak: hejt, niedozwolone treści, ataki hakerskie itp. Z tego względu z młodymi ludźmi aktywnie pracują wychowawcy klas, zdalnie prowadzone są też warsztaty terapeutyczne. Uczniowie wiedzą, że w sieci nikt nie jest anonimowy, wszelkie przejawy łamania prawa mogą być łatwo stwierdzone i na tej podstawie każdy może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Niestety bez pomocy rodziców wszystkie działania szkoły nie są i nie będą efektywne. Dlatego apelujemy do rodziców o utrzymanie dobrego kontaktu ze swoimi dziećmi, częste rozmowy na temat zdalnego nauczania i o ewentualnych problemach z tym związanych. Szkoła jest również otwarta na pomoc w reagowaniu na wszelkie nieprawidłowości i zagrożenia cyberprzemocą.

Wszyscy z utęsknieniem czekamy na powrót do tradycyjnej szkoły. Wiemy jednak, że w najbliższym czasie nie będzie to możliwe. Na razie dbajmy o zdrowie własne, swoich bliskich i znajomych.

Z okazji nadchodzących Świąt, w tak trudnym dla nas wszystkich czasie chcemy życzyć Państwu zdrowia, spokoju, miłości — cudu Bożego Narodzenia.

Nadchodzący 2021 rok niech przyniesie samo dobro, niech przywróci radość, pogodę ducha, pozwoli stawiać nowe cele i realizować plany.

Dariusz Hawrylec

Stuprocentowe dofinansowanie szkoleń i komputerów

Samorząd Górowa Iławeckiego realizował projekt „Akademia kompetencji cyfrowych”. Dzięki niemu przeszkolono 267 osób w zakresie korzystania z internetu, w tym e-usług oraz zakupiono 12 komputerów dla szkoły podstawowej.



Projekt angażował w działania różne grupy wiekowe mieszkańców. Szkolenia zostały przeprowadzone w obszarach tematycznych, modułach zgodnych z potrzebami uczestników: rodzic w internecie, mój biznes w sieci, moje finanse i transakcje w sieci, działam w sieciach społecznościowych, rolnik w sieci, kultura w sieci. Na potrzeby realizacji szkoleń zostało zakupionych 12 sztuk komputerów przenośnych, które po zakończeniu projektu zostały przekazane na potrzeby Szkoły Podstawowej w Górowie Iławeckim.



Dodatkowo w celu zapewnienia właściwego procedowania

spraw istotnych dla społeczności lokalnej wdrożony został



system telekonferencyjny na potrzeby obrad Sesji oraz Ko-

misji Rady Miasta Górowo Iławeckie.

Projekt pt. „Akademia kompetencji cyfrowych dla mieszkańców województwa pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego” w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 Osi Priorytetowej nr III: Cyfrowe kompetencje społeczeństwa działania 3.1: Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych. Całkowity koszt realizacji projektu 149 520,00 zł. Gmina Miejska Górowo Iławeckie uzyskała 100 proc. dofinansowanie.



Świąteczne pierniczki

Składniki:

- 500 g mąki pszennej
- 2 jajka
- 100 g masła
extra Mazurski Smak
- 200 g cukru pudru
- 20 g miodu
- łyżeczka sody oczyszczonej
- cynamon (według uznania)

Lukier:

- 200 g cukru pudru
- 5-6 łyżek wody

Przygotowanie:

Do miski wsypujemy mąkę, dokładamy masło, a następnie dorzucamy sodę oczyszczoną, cukier puder i cynamon. Wszystkie składniki energicznie mieszamy. Po dokładnym połączeniu rozkładamy ciasto na blacie i siekamy nożem. Układamy je tak, by w środku zostało puste miejsce. W powstałą dziurę wlewamy miód i ubite wcześniej jajka. Wyrabiamy ciasto, a następnie rozwałkowujemy je na grubość ok. 2-3 mm.

Z gotowego ciasta wykrawamy wzorki foremkami. Blachę do pieczenia wykładamy papierem. Ciasteczka układamy obok siebie, zachowując odstęp. Pieczemy w piekarniku przez 10 minut w temperaturze 180°C.

W tym czasie możemy przygotować lukier. Do cukru pudru dodajemy stopniowo wodę i ucieramy aż uzyskamy gładką masę. Pierniczki dekorujemy według uznania. Możemy użyć także gotowych pisaków.



Wesołych Świąt

Drodzy Dostawcy oraz Pracownicy SM Mlekpól,

wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia, które w tym roku w wielu domach będą zapewne inne, niż w latach ubiegłych. Mimo to, życzymy wszystkim, aby to były prawdziwie rodzinne Święta spędzone bezpiecznie w gronie najbliższych.

Życzymy przede wszystkim dużo zdrowia i wzajemnego zrozumienia, abyśmy zawsze okazywali sobie życzliwość oraz szacunek i aby ten czas był dla nas wszystkich okresem wytchnienia, nadziei, spokoju i radości, abyśmy mogli z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku, wolnego od pandemii, życzą Rada Nadzorcza i Zarząd SM Mlekpól.

Sławomir Przytuła

Sławomir Przytuła
Przewodniczący Rady Nadzorczej

Edmund Borawski

Edmund Borawski
Prezes Zarządu SM Mlekpól



Boże Narodzenie spow...

Zimową aurę nie wszyscy uwielbiają, pewnie słusznie. Jednak po smutnych listopadowych dniach przychodzą grudniowe dni Adwentu, serce raduje się na Gody. Radośnie uśmiecham się do budzącego się słońca, które wydobędzie wszystkie odcienie kolorów nieba, bajkowych lasów, czesanych wiatrem uśpionych pól. O przygotowaniach do Wigilii w Masunach (gm. Sępólno) pisze Ałta Zarembo.



Obok choinki stanie szopka, kiedyś zrobiona przez Zdziśka dla matki Urszulki, mojej córki, która już wyfrunęła z rodzinnego gniazda

Cieszę się, kiedy zaciekawiony księżyc zaczepiając rogami sennie jablonie, grusze i śliwy w sadzie, zagląda nam do okna, przysiaduje na oszronionych bzach, jakby sprawdzał, czy już blisko święta. Wróbelki i sikorki gwarnie oblatują budynki gospodarstwa, bawią się na dachach i wysokich kwiatostanach zasuszonych już hortensji. Wszyscy i wszystko radośnie czekają na czas Bożego Narodzenia.

ANIÓŁY Z NASZEJ STAJENKI

Nasz ksiądz Jan Niemiec (z parafii pod wezwaniem Michała Archanioła w Sępólnie) w tym oczekiwaniu wyprzedza wszystkich. Latem widziałam, jak majsterkował w pracowni. Zapytałam: czy to miała być stajenka? Odpowiedział, że już dawno jest gotowa. Pan leśniczy Bogdan Kaciuba zrobił konstrukcję, a ksiądz Jan tylko sprowadził Anioły. Wesoło żartuje i opowiada, że pochodzi z południa Polski. Tam w domu, z mamą robili zawsze dwie szopki. Jedną stawiali pod choinką. Druga, która składała się tylko z figurek z szopki, chodzili kołędować. Przy czym kołędowanie polegało na tym, że nie tylko śpiewali kołędy, ale i przedstawiali inscenizację wydarzeń z życia mieszkańców wsi. Ksiądz Jan zawsze przyglądał się majsterkowaniu swojego ojca chrzestnego. I tak się napatrzył, że z radością i zaangażowaniem sam do tej pory majsterkuje. A wiosen tych już trochę policzył. Lubi prostotę, więc w naszej szopce tradycyjnie jest Zbawiciel i radość, Święta Rodzina, pastuszkowie, zwierzęta i królowie.

Cóż będzie w tej stajence? Jak co roku wszystko. Będzie pięk-

na cisza i zaduma, które nie pozwolą nam zapomnieć kim jesteśmy. Będzie cud narodzin dobra, przebaczenia i miłości. Będzie radość ze spotkań bliźszych: z Bogiem, twarzą w twarz z rodziną i przyjaciółmi. I tych dalszych, dzisiaj wirtualnych, w świecie spowitym covidową pajęczyną. W stajence widzę bezgraniczną i bezwarunkową miłość matki i ojca oraz niesamowitą więź świata, człowieka i przyrody. Pewne jest, że jaka by ciemna noc nie była, jaki by nie panował mrok i ciemne chmury tworzyłyby szafirową przepaść, to Gwiazda Betlejemską zaprowadzi nas, jak co roku, do stajenki narodzin Chrystusa.

ŚLIŻYKI Z MAKIEM

smakowały nam bardzo Krzątałem się w przedświątecznych pracach i porządkach. Mam czas wsłuchać się w siebie. Wracają wspomnienia z dzieciństwa. Tam, w moim rodzinnym, leżącym w Białorusi Brasławiu, o tej porze zima pokazywała już swoją mroźną urodę. Widzę jeziora skute lodem, piękno bieli lasów, czapy śniegu na dachach, na oknach misterne wzory malowane przez mróz, skrzypiący śnieg. A w domu ciepłutko. Choinka ogromna, jaka tylko mogła się zmieścić w pokoju. Piękne bombki i łańcuszki z tamtych lat. I wszyscy są razem. Babcia Bronia tak pieszczotliwie trzyma opłatek, że słowa życzeń okazują się wyszeptane, a w jej oczach tyle dobroci i pragnień, aby te życzenia się spełniały. Mama Wanda tak ciepło przytuła. Ojciec Aleksander chce być poważny, ale akurat to mu nie wychodzi. A niecierpliwy młodszy brat Leszek, chciałby już wyciągnąć paczki spod choinki. Przysięgam, że też się niecierpliwiłam. A na stole było tak: z bratem byliśmy na bakier ze śledziami

i rybami. Ojciec łowił dużo ryb w naszych jeziorach praktycznie przez cały rok. Grzyby też jakoś dalej od siebie odstawialiśmy, przesuując je bliżej talerza ojca. Choć obowiązkowo, zgodnie z tradycją odrobinę je kosztowaliśmy. Za to babcine śliżki z makiem smakowały nam bardzo. Są to małe ciasteczka drożdżowe, które babcia co roku piekla na Wigilię i podawała z zupą makową (mak zaparzała, mielila kilka razy, dodawała bakalie i zalewała osłodzoną miodem wodą). Dodatkowo, co roku na stole stała nasza prawdziwa udręka – kisiel owsiany. Obowiązkowo musiał znaleźć się na wigilijnym stole (ponoć dla dzieci był nadzwyczaj zdrowy). Nie prezentował się zbyt efektownie, przypominał szary klej. No i smak wykwinny raczej nie był. Jednak co tradycja, to tradycja. Przygotowywany był z mąki owsianej lub platków zaparzonych wrzącą wodą i pozostawiony, aby kisiel zakisł. Później wystarczyło dodać ciepłą wodę, wymieszać i przecedzić. Ja tylko próbowałam i zawsze prosiłam mamę, żeby był jeszcze żurawinowy kisiel. I był. Żurawin i borówek na Brasławszczyźnie był dostatek. Rodzice zawsze zbierali je na początku września. Żurawinę dodawali do kiszenia kapusty. Pamiętam te wesołe czerwone koraliki w kapuście. Żurawina była zaś przechowywana w słoikach z wodą. Doskonale smakowała taka do samej wiosny.

NIGDY NIE BYŁAM ANIOŁKIEM

Do kościoła w Brasławiu nie było daleko, ale babcia wyruszała na Pasterkę o wiele wcześniej. Przecież trzeba było miejsce zająć (ludzi w kościele było zawsze bardzo dużo), pomodlić się po swojemu za nas wszystkich, podziękować za wszystko i prosić o dalsze łaski. No i czekać, kiedy



ite covidową pajęczyną

na świat przyjdzie Boże Dziecię. Ja też, jak mogłam sama chodzić do kościoła, musiałam iść dużo wcześniej. Czasy były wtedy takie, że nie godziło się uczniom szkoły być w kościele. Nauczyciele, chcąc nie chcąc, przychodzili wtedy pod mury kościoła i notowali, kto poszedł na pasterkę. A potem były problemy i w szkole, i w pracy u rodziców. Więc po Pasterce babcia modliła się też długo i dopiero później wracaliśmy do domu. Babcia miała też problemy z tym, żeby nas w święta upilnować. A bo to trzeba było z górki zjeżdżać na sankach, nie nadążała po prostu za nami. Było wesoło, bo było mnóstwo dzieci z okolicy. Gdy już wyciągnęłam któregoś roku spod choinki wymarzone białe lizy, babcia do ciemna wyglądała w stronę jeziora, jak my się tam bawimy. A przecież lód musiał być równy, oczyszczony od śniegu i dopiero wtedy można było pojeździć. Pożyczałam lizy koleżankom i po kolei jeździłyśmy. Kiedy już byłam „bardzo duża”, to z naszą „paczką” chodziliśmy i kołędowaliśmy u znajomych i zaprzyjaźnionych rodzin. Przebieraliśmy się za postaci biblijne, jednak aniołkiem nigdy nie zostałam. Było zawsze wesoło i gwarno, dostawaliśmy dużo cukierków. Pamiętam wzruszenie i łzy w oczach starszych ludzi przy śpiewaniu kołęd podczas tych odwiedzin. Teraz wiem dlaczego. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte cechowały się ateizmem państwowym. Wtedy to było nielegalne, wręcz niemożliwe. Mama stanowczo, ale ze spokojem mówiła, żeby uważać, a najlepiej dać spokój kołędowaniu. Ku naszej radości jednak zawsze udało się kołędować bez większych incydentów. W kościele wystawialiśmy jasełka, także po cichu i nielegalnie przy zamkniętych drzwiach. Nasi rodzice i dziadkowie naprawdę musieli dużo znosić i wykazać się cierpliwością i mądrością, żeby pomóc nam to zorganizować. Dzięki temu zachowały się tradycje i obyczaje świąt w czasach tamtej „pandemii” ateizmu. Przekazano to nam i wpojono, jesteśmy tym bogaci i dalej możemy przekazywać dawne obrzędy i rytuały łączące tradycję chrześcijańską z prastarymi wierzeniami.

PIERNIK LEŻAKUJE JUŻ PIĘĆ TYGODNI

Teraz tu, w Masunach (gm. Sępólno), Wigilię spędzamy w naszej kuchni. Urządziliśmy ją z mężem według swoich potrzeb, w zamieszaniu do wiejskich tradycji. Kuchnia jest duża. Na dębowy stół Zdzisiek rozścielił sporo siana, resztę położył pod stołem. Sianko rano będzie rozdane krowom, do każdej gospodarz podejździe i poda garść wigilijnej wierzery. Przykryję stół lnianym, białym

obrusem, który jest używany tylko w czasie Wigilii. Jak zawsze, postawimy jedno dodatkowe nakrycie na stole. Choinka też ma tu swoje miejsce. Mam zrobiony snop ze zbóż, który obowiązkowo zajmie swój kąt. Ma zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku. Obok choinki stanie szopka, kiedyś zrobiona przez Zdzisika dla małej Urszulki, mojej córki, która już wyfrunęła z rodzinnego gniazda. Tam w żłóbku na sianku leży malutki Syn Boży. A Urszulka zawsze pytała, czy Jemu nie jest zimno? A potem przynosiła ze swoich zabawek małą kolderkę i okrywała mrucząc, że przecież mamy i możemy przykryć. Moja duma, zielona kaflowa kuchnia, będzie w cieple trzymać zupę grzybową, pierogi, krokiety i ryby. Na samym brzegu pieca będzie górował garnek z kompotem wigilijnym z suszonych jabłek, gruszek i śliwek, doprawiony cynamonem, dosmaczony miodem. Bez niego nie obejdzie się Wieczera. Wszyscy nasi goście zgodnie twierdzą, że ten kompot smakuje wyjątkowo w Wigilię. Zgadza się z tym. Często gotuję kompoty, ale nigdy nie smakują tak, jak ten wigilijny. Goście dostrzegają też magię kuchni kaflowej i są zdumieni, że ugotowane na żywym ogniu potrawy mają niepowtarzalny smak. Na stole znajdzie się wypieczony przeze mnie chleb. Najważniejszy Dar Boży zajmuje honorowe miejsce i niech nie zabraknie Go nikomu przez cały rok. Z radością dzielę się chlebem z bliskimi i przyjaciółmi, gdyż zawsze wydarzy się Go więcej. Będzie kutia z bakaliami i miodem, będą grzybki zebrane w naszym lesie, zrobię rybę w galarecie i śledzie w oleju. Będą też ślizki, a jakże bez nich! Jednak kisiel ugotuję tylko żurawinowy. Przygotowując potrawy do wieczery wigilijnej trzymam się dawnych zasad i nie używam jajek, mleka i śmietany. Swoją wyjątkowość czas mają oleje z rzepaku i ln. Omaszczają i tworzą magiczne potrawy. Upięknięte też piernik, który leżakuje już pięć tygodni. Będzie miódowy, pieprzny o mocno korzennym aromacie. Najzdrowsze ze wszystkich ciast.

NA PASTERKĘ OSIEM KILOMETRÓW PIESZO

Kartki świąteczne z opłatkiem już wysłałam. Mam nadzieję, że będą dostarczone na czas, szczególnie tam, na Białoruś. Na Święta Wielkanocne w tym roku nie było to możliwe. Koronawirusowa zmiana konstelacji naszej codzienności fundowała nam różne niespodzianki. Wydało się, że oswoiliśmy się z zmianami i nauczyliśmy się radzić sobie na nowo w tym dziwnym czasie. Czy na Święta przyjdzie córka z narzeczoną i będą inni

goście? Wierzę, że tak. Muszę pamiętać, że w dzień Wigilii nie można nikomu niczego pożyczać (tak teściowa Antonina mówiła) i pilnować, żeby do domu wszedł pierwszy mężczyzna, a nie kobieta. Do stołu zawieziemy też na wózku inwalidzkim naszego chorego Ryśka – brata Zdzisika. On już nie może się doczekać, ciągle dopytuje, kiedy będzie opłatek i choinka. Gdy nastąpi już ten czas, zapalimy świecę, odmówimy modlitwę i, jak nakazuje prastary obyczaj naszych Ojców, podzielimy się Świętym Oplatkiem – symbolem braterstwa, miłości i wiary. Dawniej wierzono, że te niezwykłe cienkie, krusze opłatki zapewniają domostwom dostatek, chronią od piorunów, pożarów, nieszczęść. Ten, kto przełamał się opłatkiem nie musi obawiać się głodu. Kawałeczki opłatka wrzucano do studni, żeby woda dawała zdrowie i siłę ludziom i zwierzętom. Nawet jak gdzieś zabłądzisz albo nie możesz sobie o czymś przypomnieć, trzeba sięgnąć pamięcią z kimś łamałeś się opłatkiem podczas Wigilii, a przedko odnajdziesz drogę lub przypomnisz sobie zapomniane. Będziemy śpiewać kolędy i rozmawiać. Zdzisiek musi opowiedzieć, jak to było z wędrownkami na Pasterkę w czasach jego dzieciństwa. Znalazłam w szopie dwa dzwoneczki i przyniosłam do domu. Jeden większy, mosiężny, drugi mały, ale bardziej dźwięczny. Okazało się, że te dzwoneczki przyczepiano przy uprzęży koni. Kubusia (tak wabił się koń) zaprzęgano do sań. Ojciec z mamą i starszymi braćmi jechali do kościoła. Dzwoniące sanie zabierały też sąsiadkę. Na Pasterkę saniami, jeśli nie było dużego mrozu. Rozgrzanego po podróży konia okrywali kocem pod kościołem, żeby nie zachorował. Jak był siarczysty mróz, to żał było koni i wtedy wędrownka na Pasterkę była piesza. Przecież to tylko osiem kilometrów. Zbiegali się sąsiedzi, brali jakieś latarenki i wyruszali. Idąc, śpiewali kolędy, rozmawiali, wspominali śmieszne sytuacje z całego roku. Wesołe bycie razem pozwalało im nie odczuwać trudów podróży. Zdzisiek pamięta wyprawę na Pasterkę w czasie stanu wojennego w 1981 roku. W Wigilię została zawieszona godzina milicyjna. W gospodarstwie był już traktor, więc ojciec Rafał do traktora podczepił wóz i wszystkich sąsiadów zabrał do kościoła. Takie były czasy. Wierzę, że jakby tam nie było, czy mróz, czy stan wojenny, czy teraz pandemia, to najjaśniejsza w roku gwiazda nad naszą chatą w święty wieczór zaprowadzi nas do stajenki przywitając Małą Dziecinę. Gdzie zgaśnie to, co rani i boli, a zaświeci wiara, miłość i nadzieja.

Alfa Zaremba

Bożonarodzeniowy aromatyczny piernik



SKŁADNIKI:

2 szklanki Mąki Luksusowej (pszenna T-550)
125 g masła
1 szklanka brązowego cukru
2 łyżki miodu
2 łyżki powidła śliwkowych
4 łyżeczki przyprawy piernikowej
1 łyżeczka cynamonu
2 łyżki gorzkiego kakao
2 łyżeczki sody oczyszczonej
2 pełne łyżki kawy zbożowej
1 szklanka mleka
2 jajka

POLEWA:

1/3 szklanki śmietanki kremówki 30%
1 łyżka kawy zbożowej
100 g ciemnej czekolady



- Piekarnik nagrzać do 175 C (góra i dół bez termobiegu). Formę keksową o wymiarach 12 x 25 cm posmarować tłuszczem i wysypać mąką razową lub pszenną.
- W szerokim garnku na małym ogniu roztopić masło, dodać cukier i wymieszać. Dodać miód, powidła śliwkowe, przyprawę piernikową, cynamon i kakao. Podgrzewać jeszcze przez minutę na minimalnym ogniu cały czas mieszając. Zdjąć garnek z ognia, odczekać minutę i dodać kolejno sodę, kawę zbożową, mleko oraz roztrzepane jajka. Wszystko szybko oraz energicznie wymieszać łyżką (masa się spieni). Cały czas mieszając dodawać stopniowo mąkę, najlepiej bezpośrednio przez sitko. Masę wymieszać tak aby nie było w niej grudek mąki.
- Masę wylać do przygotowanej foremki i wstawić do piekarnika. Piec przez 45 - 50 minut, aż wetknięty patyczek będzie suchy. Wyjąć z piekarnika i ostudzić.
- W rondelku zagotować śmietankę, odstawić z ognia, dodać kawę i wymieszać do rozpuszczenia. Następnie dodać połamaną na kosteczki lub drobno posiekaną czekoladę i mieszać aż całkowicie się rozpuści. Polewę ostudzić.
- Piernik polać wystudzoną polewą.

Smacznego!

Zdrowych, spokojnych, pełnych rodzinnego ciepła
oraz pachnących aromatycznie
Świąt Bożego Narodzenia

Wszelkiej pomyślności oraz spełnienia
w życiu osobistym i zawodowym
w nadchodzącym 2021 roku

zyczy

Młynomąg
1370 r.
Grodzki Młyn



Koniec termomodernizacji

Zakończyła się największa miejska inwestycja – termomodernizacja budynków Szkoły Podstawowej nr 6 w Braniewie.



Fot. UM w Braniewie

Budynek Szkoły Podstawowej nr 6 przeszedł kompleksową termomodernizację. Teraz oczekuje na powrót uczniów

Miło mi oświadczyć, że prace termomodernizacyjne w SP6 dobiegły końca – mówi Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa. – Inwestycja była wyczekiwana przez mieszkańców Braniewa od wielu lat, a właściwie dekad. To największe tego typu przedsięwzięcie w powojennej historii obiektu.

Całkowity koszt zadania wyniósł ponad 15 mln złotych. Dofinansowanie wyniosło niemal 8,2 mln złotych. Pieniądże pozyskano z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego 2014-2020.

– Niebawem nastąpi ciąg dalszy termomodernizacji w Braniewie, w planach mamy kolejne podobne realizacje, a stosowne wnioski oczekują na rozpatrzenie w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – mówi Sielicki.

Termomodernizacja polegała tak naprawdę na gruntownym remoncie budynku szkoły. Wymieniono w nim okna i drzwi, a także instalację elektryczną i centralnego ogrzewania. Oczywiście ocieplono ściany, wyremontowany został dach. Wymieniono także oświetlenie.

Ostatni większy remont szkoła przeszła w latach 60. ub. Wieku. Budynek jest wpisany do rejestru zabytków, więc prace odbywały się pod okiem konserwatora. Efektem tych prac będzie przede wszystkim zmniejszenie kosztów ogrzewania budynku. Przełoży się to nie tylko na realne oszczędności finansowe, ale również zmniejszy zanieczyszczenie powietrza i straty związane z utratą ciepła.

wan

Dajmy dobro. Najlepszy prezent na święta

Jest taki dom. Dom, w którym dzieci czują się bezpiecznie. Mają swoją przestrzeń. Spokój i opiekę. Ale ten dom – Katolicki Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży w Braniewie – potrzebuje teraz pomocy. Naszej pomocy.

Na apel wychowanków, Sióstr Katarzynek i personelu placówki odpowiedziała pochodząca z Braniewa sportsmenka, znana biegaczka – Emilia Ankiewicz. Pani Emilia „poruszyła niebo i ziemię” – a dokładnie swoich znajomych, bliskich i sponsorów – i przyjechała do Ośrodka z autem pełnym prezentów. Tych bardzo praktycznych, jak czajniki, opiekacze, żelazka, a nawet koldry i poduszki i tych może mniej praktycznych, ale tak lubianych: słodczy, napojów, owoców.

– Wdzięczność moja nie zna granic! Te dzieci będą miały w końcu prawdziwe święta – mówi Emilia Ankiewicz. – Dziękuję! Dziękuję wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę i cegłę i cement.

W Katolickim Ośrodku Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży (znajduje się w Braniewie, przy ul. bł. Reginy Protmann 4) przebywa 26 dzieci. Placówkę prowadzi siostra ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny w Braniewie.



Fot. fanpage Emilii Ankiewicz

Emilia Ankiewicz, pochodząca z Braniewa biegaczka – olimpijka z Rio de Janeiro (2016) zorganizowała akcję, dzięki której do Katolickiego Ośrodka Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży w Braniewie trafiły wspaniałe prezenty

Ośrodek zapewnia dzieciom i młodzieży pozbawionym częściowo lub całkowicie opieki ro-

dzielskiej całodobową opiekę i wychowanie oraz odpowiednie warunki rozwoju. Pracownicy

dokładają wszelkich starań, aby jego funkcjonowanie jak najbardziej przypominało funkcjonowanie rodziny, nie placówki – z wyzwaniami, obowiązkami, uroczystościami, ale i z pokonywaniem codziennych trudności.

Wojciech Andrearczyk

Wesprzyj remont

Zgodnie z przepisami placówka musi spełniać określone normy (m.in. oddzielne pokoje dla dzieci). Stąd potrzeba jego przebudowy i remontu. Budynek Ośrodka to stara, przedwojenna kamienica. Wymaga ona m.in. poprawy systemu wentylacji, systemu przeciwpożarowego, wymiany części okien. Konieczny jest remont wielu pomieszczeń mieszkalnych, łazienek oraz wyposażenie pokoi i kuchni. Potrzebne są nie tylko pieniądze na remont, ale także np. farby, panele, płytki, kleje, gładź szpachlowa, wyposażenie pokoi, kuchni, łazienek (łóżka, biurka, szafy, komody, zlewki).

NR KONTA: 39 1160 2202
0000 0000 8726 1496

Czołgiści wyszkoleni

W 9 Braniewskiej Brygadzie Kawalerii Pancerniej zakończył się kurs specjalistyczny dla kierowców czołgów PT-91 i T-72.

Dwudziestu kandydatów na kierowców czołgów szkoliło się na potrzeby 16 Dywizji Zmechanizowanej i innych związków taktycznych Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Uczestniczyli w nim żołnierze z jednostek 16 Dywizji Zmechanizowanej i 18DŻ, a w roli instruktorów wystąpiła doświadczona kadra oficerów i podoficerów z 1 batalionu czołgów 9BBKPanc.

W trakcie szkolenia kursanci wykorzystywali braniewskie



Fot. 9BBKPanc.

Szkolenie czołgistów odbywało się na terenach wojskowych w okolicach Braniewa

czołgi PT-91, a także podstawową wersję czołgu T-72 oraz zmodyfikowane czołgi T-72 M1R (z 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej i 20 Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej).

Trwające ponad 2 miesiące szkolenie zakończyło się sprawdzianem, który przeprowadzili egzaminatorzy z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu.

Inf. 9BBKPanc.
braniewo@nowiny24.pl

ŻYCZENIA

Wraz z nadchodzącymi
Świątami Narodzenia Pańskiego
składamy wszystkim mieszkańcom
Miasta Braniewa
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pokoju,
Bożej Radości i Miłości
w tym szczególnym czasie.
Wierzmy, że Nowonarodzone Dzieciątko
pobłogosławi wszystkim
w Nowym Roku 2021.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Tomasz Sielicki
z Radnymi

Burmistrz
Miasta Braniewa
Tomasz Sielicki
z pracownikami Urzędu

Miejskie ciepło w kolejnych domach

Kolejne budynki w Braniewie zostały podłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej.

W listopadzie spółka zrealizowała kolejne inwestycje, dzięki którym do miejskiej sieci ciepłowniczej przyłączono budynki na ulicach Jagielly i Alei Wojska Polskiego.

Ciepło z sieci miejskiej jako alternatywa dla indywidualnego ogrzewania budynku, to najczęściej wybierany sposób na ogrzewanie i ciepłą wodę.



Fot. MPEC Sp. z o.o.



Inf. MPEC Sp. z o.o.
braniewo@nowiny24.pl

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Braniewie rozszerza sieć ciepłowniczą w mieście



Był ponad 30 lat związany z braniewską kulturą

12 grudnia zmarł Marek Gola, wieloletni kierownik Klubu Garnizonowego w Braniewie, a także dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Braniewie.

Jak czytamy na stronie internetowej 9 Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancerniej „po długiej walce z ciężką chorobą 12 grudnia na wieczną wartę odszedł mjr rez. Marek Gola”.

Mjr rez. Marek Gola całe swoje zawodowe życie spędził służąc w Braniewie.

Urodził się w 1951 r. w Poznaniu. Ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Pancernych w Poznaniu, a także Wydział Nauk Społecznych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 1975 r. (po ukończeniu wojskowych studiów) był związany z Braniewem, służył w Jednostce Wojskowej 3737.



Marek Gola przez 34 lata był związany z kulturalnymi instytucjami Braniewa – Klubem Garnizonowym i Miejskim Ośrodkiem Kultury

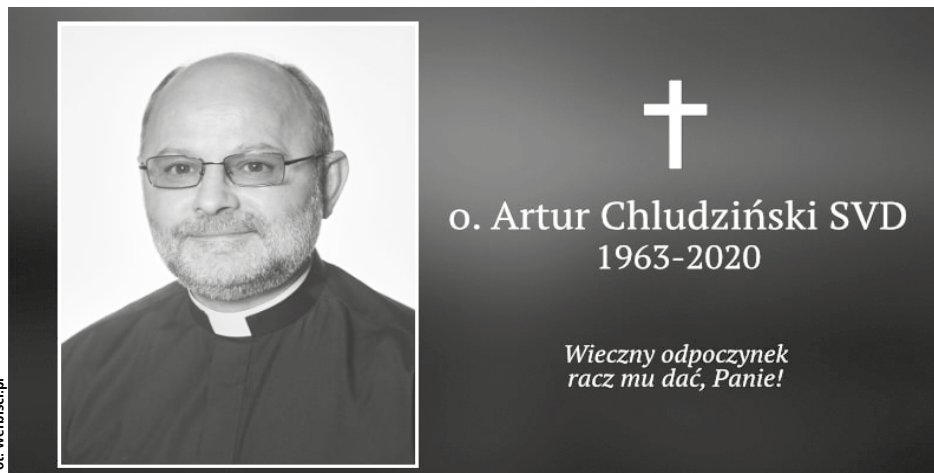
W latach 1977-2002 r. był kierownikiem Klubu Garnizonowego, następnie piastował stanowisko dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Braniewie, aby znów zostać kierownikiem KG (późniejszego Klubu Wojskowego). Pełnił tę funkcję do 30 marca 2011 r.

Pożegnanie śp. Marka Goli odbędzie się 23 grudnia, o godz. 15:00 na cmentarzu Miłostowo w Poznaniu.

Wojciech Andrearczyk
braniewo@nowiny24.net

Pożegnaliśmy ojca Artura Chłudzińskiego, pieniądzeńskiego proboszcza

10 grudnia na zakonnym cmentarzu Księży Werbistów w Pieniężnie pochowany został o. Artur Chłudziński SVD. Proboszcz parafii w Pieniężnie zmarł 5 grudnia w Warszawie, po nagłej i ciężkiej chorobie. Miał 57 lat.



w werbistowskiej parafii pw. Królowej Apostołów w Rybniku. Od 2013 r. pełnił obowiązki przełożonego w Domu Misyjnym Ducha Świętego w Warszawie. 1 sierpnia 2019 r. objął urząd proboszcza Parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Pieniężnie.

Za swoją skromność i dobroć był bardzo lubiany i szanowany przez parafian. Ceniono go również jako dobrego rekolekcyjnistę. Pełną zapału posługę kapłańską o. Artura przerwała nagle i ciężka choroba. Kapłan zmarł 5 grudnia, w Centralnym Szpitalu Klinicznym w Warszawie.

werbisci.pl

Za swoją skromność i dobroć o. Artur Chłudziński SVD był bardzo lubiany i szanowany przez parafian

O. Artur Chłudziński SVD przez kilkanaście lat pracował w Amazonii, a po powrocie do Polski był między innymi rektorem w Domu Misyjnym Ducha Świętego w Warszawie, a ostatnio proboszczem Parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Pieniężnie.

Z LIDZBARKA DO PIENIEŻNIA

Urodził się 25 kwietnia 1963 r. w Lidzbarku Warmińskim w rodzinie Wacława i Czesławy z domu Walkiewicz. Ojciec był kierownikiem magazynu, a mama pielęgniarką. Miał troje rodzeństwa: dwóch braci i siostrę.

W 1970 r. rozpoczął naukę w szkole podstawowej w rodzinnym mieście, a po jej ukończeniu od 1978 r. kontynuował naukę w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym.

Po pomyślnym złożeniu egzaminu dojrzałości w 1982 r. wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego i rozpoczął roczny nowicjat zakonny w Domu Misyjnym św. Stanisława Kostki w Chłudowie k. Poznania. W 1983 r. roz-

począł studia filozoficzne w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Nysie, a po ich ukończeniu od 1985 r. studiował teologię w Misyjnym Seminarium Księży Werbistów w Pieniężnie.

KAPLAŃSKA POSŁUGA

8 września 1989 r. złożył w kościele seminaryjnym wieczystą profesję zakonną, a 16 września tegoż roku otrzymał święcenia diakonatu. Święcenia kapłańskie przyjął 12 maja 1990 r. z rąk ks. bp. Wojciecha Ziembę.

W latach 1990-1992 pełnił obowiązki wikariusza w werbistowskiej parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Nysie. Zgodnie z wyrażoną prośbą przełożeni skierowali go następnie do pracy misyjnej w Brazylii – Amazonii. Pracował tam do 2006 r. po czym powrócił do Prowincji Polskiej.

W 2007 r. został przez przełożonych skierowany do Domu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie koło Grudziądza w charakterze pomocnika miejscowego przełożonego. W latach 2009-2013 posługiwał jako wikariusz

REKLAMA

Misterium

DOM POGRZEBOWY

Zadbamy o wszystko

Bartoszyce, ul. Kętrzyńska 37B
(OBOK CMENTARZA)

e-mail: misterium.zp@gmail.com
www.misterium24.pl

- ♦ Organizacja pochówków różnych wyznań
- ♦ Dwie klimatyzowane kaplice (150 i 70 m²)
- ♦ Własne, nowoczesne chłodnie
- ♦ Ekshumacja, kremacja i balsamacja
- ♦ Oprawa florystyczna i muzyczna ceremonii
- ♦ Demontaż i montaż pomników
- ♦ Budowa grobowców
- ♦ Transport krajowy i międzynarodowy
- ♦ Pomoc w formalnościach

SŁUŻBA POGRZEBOWA ♦ TELEFONY CAŁODOBOWE
505 122 004 ♦ 505 122 104 ♦ 512 203 865



Dziennik trenera. Odcinek 6 (rok 1997)

Jest rok 1997. Piłkarze Zatoki Braniewo grają w III lidze. Niewątpliwie największą sensacją w tym czasie wywołał udział w treningach braniewskiego klubu byłego reprezentanta Polski, wychowanka Olimpii Elbląg, potem zawodnika Stali Mielec, Legii Warszawa, Amiki Wronki, Rakowa Częstochowa i greckiej Kavali – Adama Fedoruka.

Jest rok 1997. Piłkarze Zatoki Braniewo grają w III lidze. Niewątpliwie największą sensacją w tym czasie wywołał udział w treningach braniewskiego klubu byłego reprezentanta Polski, wychowanka Olimpii Elbląg, potem zawodnika Stali Mielec, Legii Warszawa, Amiki Wronki, Rakowa Częstochowa i greckiej Kavali – Adama Fedoruka.

Znam Adama od dłuższego czasu. Właściwie obserwowałem jego sportowy rozwój od najmłodszych lat, kiedy to jeszcze jako dobrze zapowiadający się młody judoka Olimpii przeszedł do sekcji piłki nożnej tego elbląskiego klubu. Adam zadzwonił do mnie tuż po jego nagłym powrocie z Grecji, zapytaniem czy może trenować w drużynie z Braniewa. Zaskakujące, prawda? Też tak to odebrałem. Ale odpowiedź mogła być tylko jedna – oczywiście że tak! Kolejna myśl, to co należy zrobić, aby Adam Fedoruk zagrał w bramach Zatoki.

ŚCIAgnięTY W DUŻEJ TajEMNICY

Zacytuje fragment wywiadu, jaki przeprowadził Paweł Osmański z Adamem tuż po jego debiucie w drużynie z Braniewa. „Chwila Oddechu” to tytuł tego artykułu. Redaktor Osmański pisał: „W dużej tajemnicy działacze BKS Zatoka Braniewo ściągnęli do siebie Adama Fedoruka. Mieli obawy, że inny klub może przebić ich ofertę. Piłkarz ostatecznie zdecydował się na grę w Zatoce.

— Panie Adamie, czyżby zamykało się koło pańskiej piłkarskiej kariery?

— Nie sądzę. Na razie gram w Zatoce do końca roku. Mia-



Fot. Z. Zatoke Braniewo

Jeśli 1997 r. Górny rząd, od lewej: Lech Strembski – trener, Wojciech Barnat, Robert Żuralski, Cezary Brzeski, Michał Rybarczyk, Jacek Gawryś, Cezary Lisiewicz, Tomasz Reginis, Mirosław Trzpiotła – kierownik. Rząd dolny, od lewej: Krzysztof Król, Jacek Śliwiak, Piotr Podbielski, Jacek Graczyk, Sebastian Cierlicki, Marek Zawada

łem propozycje gry z I i II ligi, ale je odrzuciłem. Chcę na razie trochę pomieszkać w Elblągu. A że dobrze znam się z trenerem Lechem Strembskim i niektórymi piłkarzami, to tym chętniej zdecydowałem się na grę w Zatoce”.

To tyle na razie o Adamie. Wróćmy do meczów, bo tu działy się nie lada rzeczy.

EGZEKUTORZY CZYNIA POGROM

Wygraliśmy trzy kolejne zawody. Strzelamy przeciwnikom 24 bramki, tracąc tylko 2. Tytuły prasowe mówią same za siebie: „Festiwal goli”, „Egzekutorzy”, „Pogrom” czy „Kanonada trwa”. Graliśmy po prostu świetnie. Zapowiadana na-

wałnica nadeszła z całą mocą! Sprawdziła się innowacyjna taktyka jaką zastosowaliśmy w tych meczach. Dominowało ustawienie 1 – 3 – 3 – 1, gdzie zasadnicze znaczenie miała częsta wymiana funkcji pomiędzy sześcioma pomocnikami. Mając w drużynie większość ofensywnych zawodników, a przy tym bardzo dobrze grających obrońców, można było śmiało atakować przeciwnika.

Mecz 12.10.1997 r. Jantar Ustka – Zatoka 0:7 (0:2).
Bramki: Spyra (11'), Zawada (30', 82', 86'), Lisiewicz (55'), Fedoruk (72'), Gawryś (78' k).

Zespół Zatoki wystąpił w następującym zestawieniu:

Rybarczyk – Brzeski C. (78' Gawryś), Żuralski, Król (46' Barnat) – Cierlicki, Zawada, Fedoruk, Lisiewicz, Graczyk, Spyra (84' Podbielski) – Reginis (60' Nowosielski).

DERBY WOJEWÓDZTWA ELEBLĄSKIEGO

Mecz 19.10.1997 r. Zatoka – Rodło Kwidzyn 9:1 (4:0).
Bramki: Lisiewicz (2' i 66'), Cierlicki (4'), Spyra (13'), Zawada (33'), Konecki (47' samobójcza), Fedoruk (71'), Reginis (79'), Nowosielski (88').

Nie ulega wątpliwości, że był to najlepszy mecz Zatoki w dotychczasowych rozgrywkach. To swojego rodzaju derby województwa elbląskiego. Mecz rozstrzygnął się w

pierwszych 30 minutach, po których nasz zespół prowadził 4:0.

Bezpośredni obserwatorzy stwierdzali, że był to najlepszy mecz Zatoki w dotychczasowych meczach o mistrzostwo III ligi. Wszyscy zawodnicy zasłużyli na słowa uznania. Jerzy Kuczyński w swojej relacji szczególnie wyróżnił „małego” napastnika – Sebastiana Cierlickiego za zdobytą przez niego „nożycami” bramkę, którą oczarował publiczność otrzymując duże brawa i zachęcając pozostałych kolegów do zdobywania kolejnych goli.

Skład Zatoki: Rybarczyk – Brzeski C., Żuralski, Król – Cierlicki (80' Barnat), Za-

wada (80' Gawryś), Fedoruk, Lisiewicz, Graczyk, Spyra (69' Nowosielski) – Reginis.

MECZE JAK MARZENIE

Darowałem sobie skrupulatne opisywanie wysoko wygranych meczów. Chcąc tego dokonać, musiałbym na każdy mecz przeznaczyć jeden odcinek wspomnień. Zespół grał tak, jak tylko sobie można było życzyć. Bardzo nas w klubie i wszystkich kibiców interesowało, jak długo nasza drużyna będzie w takiej formie sportowej.

Na bieżąco trzeba kontrolować nasze miejsce w tabeli. To istota sprawy o którą walczyliśmy. Na czele pozostaje Kaszubska Kościerzyna z 35 punktami. Drugie miejsce zajmują Lechia Gdańsk, która zdobyła dotychczas 33 punkty. Arka Gdynia jest trzecia i ma na koncie 30 oczek. Kolejne miejsca zajmują Wierzyca i Pogoń z 28 punktami. My zajmujemy szósty plac mając 26 zdobytych punktów. Naciskają nas kolejno Chemik, Pomezania, Gopłania i Czarni.

Mecz rozegrany 26.10.1997 r. Olimpia Grudziądz – Zatoka 1:8 (0:2).
Bramki: Reginis (15', 44', 48'), Fedoruk (49', 89'), Zawada (50'), Cierlicki (64'), Lisiewicz (78').

Skład Zatoki: Rybarczyk – Król, Żuralski, Brzeski C. – Cierlicki (65' Gawryś), Zawada, Fedoruk, Lisiewicz, Graczyk (65' Podbielski), Spyra (65' Barnat) – Reginis (65' Nowosielski).

W kolejnym odcinku: czwarta siła, przerwana seria, dominuje wola walki.

Lech Strembski
braniewo@nowiny24.net

ŻYCZENIA

Na te wyjątkowe dni

Świat Bożego Narodzenia

życzymy Państwu dobrego zdrowia, radości oraz samych pogodnych i rodzinnych chwil. Niech w nadechodzącym Nowym 2021 Roku szczęście i pomyślność nigdy Państwa nie opuszczają, a wiara codziennie dodaje sił i energii do realizacji nowych pomysłów.

Ryszard Pawluczuk
Przewodniczący Rady Miejskiej we Fromborku

Zbigniew Pietkiewicz
Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

Drodzy Mieszkańcy Miasta i Gminy Pieniężno!

Z okazji

Świąt Bożego Narodzenia,

niosących betlejemski blask - miłość, nadzieję oraz pokój, życzymy Państwu wszelkiej pomyślności, niepowtarzalnej atmosfery ciepła i zrozumienia oraz obfitości wszelkich dóbr, szczególnie dobra najcenniejszego - zdrowia. Niech radość i pokój oraz poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia towarzyszą Państwu przez cały zbliżający się Nowy 2021 Rok.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pieniężnie
Krzysztof Kisiel

Burmistrz
Pieniężna
Kazimierz Kiejdło



Sokolica. Chcą oderwać dzieciaki od komputera

Ogrom pozytywnej energii i świetnie spędzony czas z kulturą ludową w roli głównej to efekt działalności mieszkańców Sokolicy (gm. Bartoszyce), gdzie dziesięcioosobowa grupa dzieci i młodzieży odbyła intensywne warsztaty taneczne. Doskonaliła się w różnych stylach tańca ludowego. Wszystko dzięki stowarzyszeniu „Jak nie my to kto” oraz dofinansowaniu z Urzędu Gminy Bartoszyce

Sokolica to jedna z większych miejscowości w gminie Bartoszyce. Mieszkańcy są bardzo aktywni. Biorą udział w regionalnych i lokalnych projektach i konkursach dotacyjnych. Teraz dzięki dofinansowaniu z Urzędu Gminy Bartoszyce, zapoznają najmłodszych mieszkańców miejscowości z kulturą ludową. Siłą napędową działań społecznych w Sokolicy jest, między innymi, Ewa Rubach, która od 2019 roku jest sołtysem Sokolicy, prezesem stowarzyszenia „Jak nie my to kto”, instruktorem w Domu Kultury w Łabędniku oraz młodszym bibliotekarzem w Bibliotece Publicznej w Łabędniku. — Sama niewiele bym zdziałała — podkreśla pani Ewa. — Nasze sołectwo składa się z trzech miejscowości: Sokolica, Gruda, Spurgle. Mieszkają tam członkowie naszego stowarzyszenia, którzy działają na rzecz lokalnej społeczności.

REALIZUJĄ PASJE, ZMIENIAJĄ OTOCZENIE NA LEPSZE

Sołectwo Sokolica pięknieje w oczach. Efektem tego są nagrody w konkursach organizowanych przez Urząd Gminy Bartoszyce. W 2019 roku członkowie stowarzyszenia „Jak nie my to kto”, zajęli pierwsze

miejsce w konkursie „Mój pomysł na ozdobę wielkanocną”. W 2019 Sokolica zajęła drugie, a w 2020 roku trzecie miejsce w konkursie „Czysta, estetyczna wieś Gminy Bartoszyce”. Żeby realizować swoje pasje i zmieniać swoje otoczenie na lepsze, mieszkańcy sołectwa szukają też wsparcia nie tylko w lokalnym samorządzie. — W tym roku zrealizowaliśmy projekt „Sucha rzeka w Sokolicy”, dofinansowany przez Lokalną Grupę Działania „Warmiński Zakątek” — opowiada Ewa Rubach. — Na działce przed świetlicą wiejską powstała nadrzeczna plaża, choć rzeki tam nie ma. Projekt polegał na stworzeniu zakola suchej rzeki, czyli przystani wysypanej kamieniami i obsadzonej roślinami. Powstało wspaniałe, klimatyczne miejsce odpoczynku i relaksu dla dzieci i dorosłych. Dodatkowo organizujemy imprezy okolicznościowe dla mieszkańców, czyli dzień seniora, choinkę dla dzieci, zabawy andrzejkowe oraz sylwestrowe, a także ogniska integracyjne — dodaje.

PODTRZYMANIE I KULTYWOWANIE TRADYCJI LUDOWYCH

Teraz, dzięki dofinansowaniu z Urzędu Gminy Bartoszyce, dzieci i młodzież z sołectwa



Realizacja projektu pozwoliła również na uszycie strojów dla uczestników projektu. Zajęcia odbywają się w świetlicy wiejskiej w Sokolicy

uczą się tańców ludowych. Skąd pomysł?

— Zrodził się spontanicznie podczas jednego ze spotkań członków stowarzyszenia — odpowiada Ewa Rubach. — Inspiracją był istniejący dawniej dziecięcy zespół ludowy działający w Szkole Podstawowej w Sokolicy, która w tym roku zlikwidowano. Naszym zamiarem było podtrzymanie i kultywowanie tej tradycji.

Projekt rozpoczął się w październiku. Uczestniczy w nim dziesięcioosobowa grupa dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym z terenu sołectwa Sokolica. Dzięki dofinansowaniu w wysokości 6 tys. złotych zorganizowano dwadzieścia godzin warsztatów tańca ludowego. Realizacja projektu pozwoliła również na uszycie strojów dla uczestników projektu. Zajęcia odbywały się w świetlicy wiejskiej w Sokolicy.

— Warsztaty taneczne prowadził Paweł Sadowski, dyrektor Domu Kultury w Lidzbarku Warmińskim, kierujący Zespołem Tańca Ludowego „Perła Warmii”. Wniósł do grupy pozytywną energię, rozbudził pasję i zainteresowania. Natomiast stroje uszyła pani Małgorzata Wędrowska z Bartoszyce. Są to stroje stylizowane na styl warmiński. Budżet pozwolił na uszycie strojów dla dziewcząt. W przyszłym będziemy starać się o pieniądze na stroje dla chłopców — mówi społeczniczka. — Instruktor tańca przywozi na warsztaty stroje ludowe z różnych regionów Polski, które dzieci miały okazję przymierzyć, by poczuć odpowiedni klimat. Pod koniec listopada z okazji dnia seniora miał odbyć się występ pokazowy naszych podopiecznych, ale niestety pandemia pokrzyżowała nam plany. Mam nadzieję, że dzieci zaprezentują się w przyszłym roku — dodaje.

W TYM ZABIEGANYM ŻYCIU TRZEBA ZNALEŹĆ CHWILĘ DLA SIEBIE

Jak twierdzi pani Ewa Rubach działalnością kulturalną pasjonowała się od zawsze. — Już jako dziecko zawsze brałam udział w przedstawieniach szkolnych — mówi. — Pragnę

na nowo rozbudzić w naszym środowisku lokalnym tradycje kulturalne, dać możliwość, aby swoimi występami uświetniali uroczystości w naszym regionie, takie jak dożynki, odpust czy dzień seniora. Chciałabym też rozbudzić pasję do muzyki ludowej, tańca i śpiewu, które uczą szacunku do tradycji i wartości narodowych. Spotykamy się również dlatego, by w tym zabieganym życiu znaleźć chwilę na miłe i wesołe spędzenie czasu ze sobą. Pokazać dzieciom i młodzieży, że można dobrze się bawić ze sobą, a nie tylko przed komputerem czy telefonem. Chcę też pokazać dzieciom, że to nie wstyd nosić strój ludowa a zaszczyt. A jakie plany na przyszłość mają społeczności z Sokolicy?

— Chcemy kontynuować nasze warsztaty tańca ludowego dla dzieci i młodzieży oraz reaktywować istniejący dawniej zespół ludowy, w którym śpiewały mieszkanki sołectwa, które teraz już są seniorkami. — odpowiada Ewa Rubach. — Chcemy także kontynuować warsztaty szycia, makram, ozdób świątecznych oraz plecienia wianków w świetlicy wiejskiej w Sokolicy. Idziemy drogą podtrzymywania i przekazywania z pokolenia na pokolenie tradycji ludowych.

Tomasz Miroński

Koleją z Braniewa do Malborka

160 km/h – z taką prędkością mogłyby poruszać się pociągi towarowe i pasażerskie po linii kolejowej z Braniewa do Malborka, jeśli udałoby się przeprowadzić jej przebudowę.

Na razie PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały 17 grudnia umowę o wartości blisko 4 mln złotych netto na opracowanie studium wykonalności dla przebudowy torów z Malborka do Braniewa i granicy kraju z obwodem kaliningradzkim. W ramach studium wykonalności wykonawca dokona kompleksowej analizy, określi możliwości techniczne oraz szczegółowe rozwiązania i zakres niezbędnych prac, a także szacowane koszty inwestycji. Studium będzie podstawą do szczegółowego planowania projektu po 2023 roku.

BRANIEWO TOWAROWE

Studium wykonalności dotyczy przebudowy linii kolejowej nr 204 na odcinku około 90 km pomiędzy obwodem kaliningradzkim, Braniewem, Bogaczewem a Malborkiem. Istotne będzie dostosowanie linii do wymagań międzynarodowych korytarzy TEN-T.

Efektem planowanej inwestycji będą lepsze warunki do przewozu towarów. Cięższe oraz dłuższe, pociągi zapewnią transport większej ilości ładunków.

Budowa stacji Braniewo Towarowe, zlokalizowanej pomiędzy granicą państwa a stacją Braniewo, usprawni obsługę długich towarowych składów. Obiekt zostanie dostosowany do potrzeb kontroli celnej i granicznej.

MOŻLIWA ELEKTRYFIKACJA

Analizy obejmą również budowę dodatkowego toru pomiędzy Bogaczewem a Braniewem na długości około 40 km, co w efekcie pozwoli na jazdę po dwóch torach na całej trasie Malbork – Braniewo. Poprawi to przepustowość linii, dzięki czemu przejedzie więcej pociągów.

Plany zakładają również możliwość elektryfikacji linii pomiędzy Bogaczewem a Braniewem, a to wpłynie na



Termin opracowania studium wykonalności dla projektu „Prace na linii kolejowej nr 204 na odcinku Malbork-Braniewo” określono do I kwartału 2023 r.

wzrost znaczenia kolei jako ekologicznego środka transportu towarów.

Obiektom analiz będzie również szerokotorowa linia kolejowa, która łączy Polskę z obwodem kaliningradzkim. Obecnie szeroki tor (1520

mm) kończy się w miejscowości Wielkie Wierzno. W studium wykonalności wykonawca przeanalizuje możliwość wydłużenie do Bogaczewa lub Elbląga.

Martyn Jandufa, zespół prasowy, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

FROMBORK

Nowy parking

Trwają prace przy budowie nowego parkingu przy bloku mieszkalnym nr 1 na ulicy ZHP we Fromborku. Długo oczekiwana inwestycja w znaczący sposób przyczyni się do poprawy wizerunku i bezpieczeństwa oraz rozwiąże problemy z brakiem miejsc parkingowych dla mieszkańców bloku. Zakres prac obejmuje wykonanie utwardzenia drogi wewnętrznej oraz 10 miejsc postojowych dla samochodów osobowych



Koszt inwestycji to ponad 33 tys. złotych. Pieniądze pochodzą z budżetu Gminy Frombork oraz Wspólnoty Mieszkańców ZHP 1

z płyt ażurowych, w tym 1 miejsca dla osoby niepełnosprawnej.

PIENIĘŻNO

Radni wspomogli szpital

Miejscy radni z Pieniężna przekazali braniewskiemu szpitalowi (Powiatowe Centrum Medyczne) 1 tysiąc zestawów naczyń i sztućców jednorazowych, z przeznaczeniem dla pacjentów oddziału covidowego. Pomoc rzeczową z prywatnych pieniędzy sfinansowali radni Rady Miejskiej. Akcją koordynowała wiceprzewodnicząca Sylwia Micka przy



Do szpitala w Braniewie, na oddział covidowy, trafiły jednorazowe naczynia i sztućce

wspierciu Bartka Kurowskiego. Inf. UM w Pieniężnie

Wesołych Świąt!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, niepowtarzalnej atmosfery, ciepła oraz obfitości wszelkich dóbr. Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia, poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia towarzyszą Państwu przez cały Nowy Rok.

Roman i Andrzej Pauperowicz

GRUPA PRODUCENTÓW
PAROL
Sp. z o.o.

SKUP PŁODÓW ROLNYCH ZBOŻA, RZEPAK, ROŚLINY STRĄCZKOWE

GRUPA PRODUCENTÓW
PAROL
Sp. z o.o.

📍 Nowa Karczma 10
11-220 Górowo Iławeckie

☎ 502 220 374 ☎ 504 022 354



Mimo pandemii Mikołaj przyjeżdża do Kętrzyna!

Święt Bożego Narodzenia w tym roku będą inne niż zwykle, mimo to Miasto Kętrzyn dokłada wszelkich starań, by mimo ograniczeń, towarzyszyła im prawdziwie magiczna atmosfera. Wśród bożonarodzeniowych niespodzianek każdy znajdzie coś dla siebie. Będzie radośnie, artystycznie, muzycznie i przede wszystkim kreatywnie!

Czym byłyby te szczególne dni bez radosnego śpiewania kolęd? Na gwiazdkę Kętrzyńskie Centrum Kultury i Miasto Kętrzyn przygotowało wyjątkową niespodziankę.

„Świąteczny koncert - Kętrzyńskie kętrzyńskie” jest prezentem dla mieszkańców Kętrzyna, który zabrzmi online już 23 grudnia. Usłyszymy tradycyjne kolędy oraz świąteczne piosenki w wykonaniu lokalnych wokalistów: Włodzimierz Chamał, Michał Kasperowicz, Urszula Kosaty, Aleksandra Jeznach, Paulina Prokop, Sylwia Magnuszewska, Bartłomiej Zdanowicz, Piotr Stanulewicz.

Na wydarzenie zaprasza Ryszard Niedziółka, burmistrz Miasta Kętrzyn. – Idea koncertu jest prosta. Chcemy zbliżyć do siebie ludzi, gdyż wspólne śpiewanie jednoczy. Zapraszam



Podczas koncertu „Świątecznego Koncertu – Kętrzyńskie kętrzyńskie” wystąpi m.in. Michał Kasperowicz.

Państwa, kolędujemy wspólnie – zachęca burmistrz.

Nie zabraknie również muzycznej niespodzianki od zespołu Dr Watt. Premierowo usłyszymy świąteczny singiel „Pada Śnieg”. Do współpracy zaprosili młodzieżową skrzypaczkę Patrycję Petrych, a w chórkach pojawia się Ola Jeznach i Paulina Prokop.

– To będzie naprawdę miłą przedświąteczną niespodzianką. Na naszej scenie, a tym samym przed ekranami telewizorów, komputerów zaśpiewa i duży i mały, bo lubimy łączyć pokolenia. To dobry czas by dać się ponieść muzyce – podkreśla

Bartłomiej Zdanowicz, dyrektor KCK.

Premiera „Świątecznego Koncertu – Kętrzyńskie kętrzyńskie” odbędzie się 23 grudnia o godz. 17:00 na profilu Facebook i kanale YouTube Kętrzyńskiego Centrum Kultury oraz o godz. 18:00 na antenie Telewizji KTK.

W tym szczególnym czasie warto choć na chwilę oderwać się od domowych porządków, gotowania smakołyków. Zwolnijmy tempo i poczujmy magię tych świąt, co obfitują w spokój, miłość i w otwartość na drugiego człowieka.

Świąteczny koncert jest podsumowaniem cyklu Kulturalnej Gwiazdki w ramach projektu Respirator Kultury.

(kck)

ŻYCZENIA

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy
dużo zdrowia, radości
i wielu miłych chwil
spędzonych w gronie najbliższych.
Niech nadchodzący nowy rok
przyniesie jak najwięcej
pomyślności oraz sukcesów
w życiu prywatnym
i zawodowym.

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Reszlu
Beata Subocz



Burmistrz
Reszla
Marek Janiszewski

WESOŁYCH
Świąt
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

KCK
KINO GWIAZDA

ŻYCZĄ DYREKTOR
I PRACOWNICY KĘTRZYŃSKIEGO CENTRUM KULTURY

Świąt wypełnionych
radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia, pełnego optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia.

Życzą
Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy

KOMEĆ
Komunalna Energetyka Ciepła



Stowarzyszenia Integracji Osób Niepełnosprawnych w Bartoszycach. Minęło 25 lat i myślę, że zdaliśmy egzamin

— Idea, jaka od początku przyświeca naszym działaniom, jest wyrównywanie szans pomiędzy osobami sprawnymi i tymi, które określa się jako osoby z niepełnosprawnościami. Pragniemy usuwać bariery, jakie oddzielają ich dwa, pozornie odrębne, światy — mówi Marlena Kulis, zastępca przewodniczącej Stowarzyszenia Integracji Osób Niepełnosprawnych SION w Bartoszycach, z którą rozmawiamy o działalności stowarzyszenia.

— Kiedy powstało Stowarzyszenie Integracji Osób Niepełnosprawnych SION w Bartoszycach i co było impulsem do jego założenia?

— Początek naszej działalności sięga roku 1990, kiedy to rodzice dzieci niepełnosprawnych wystąpili z pomysłem założenia Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Bartoszycach. To właśnie ówczesny dyrektor MOPS Stanisław Szwed namówił nas do przekształcenia koła w stowarzyszenie. Dlatego 25 lat temu kilka energicznych i mocno zaangażowanych osób utworzyło Stowarzyszenie Integracji Osób Niepełnosprawnych SION w Bartoszycach. Działalność SION ukierunkowana została przede wszystkim na przełamanie izolacji społecznej dzieci niepełnosprawnych. Rozpoczęto działalność klubową i rehabilitacyjną, dającą możliwość nowych kontaktów i doświadczeń dla dzieci oraz tworzącą warunki do samopomocowych spotkań ich rodziców. Utworzenia Stowarzyszenia było długą i trudną drogą, ale dzięki determinacji udało się. To właśnie tutaj spotkało nas to, co w pamięci pozostaje najdłużej: uśmiechy i łzy, trudy i poświęcenia, sukcesy i porażki. Minęło 25 lat i myślę, że zdaliśmy egzamin. Nikt nie zabierze nam tej historii i nie pozbawi dumy z osiągnięć tych lat.

— Ile osób zrzesza stowarzyszenie?

— Do SION-u należą osoby z różnymi niepełnosprawnościami: z autyzmem, z zaburzeniami psychicznymi i niepełnosprawnością intelektualną, z niepełnosprawnością ruchową. W każdą pierwszą środę miesiąca spotykamy się na zebraniach, na których osoby zrzeszone w stowarzyszeniu mówią o swoich problemach i potrzebach. Staramy się wtedy pomagać naszym podopiecznym. Obecnie wsparciem objętych jest około 150 osób. Jesteśmy społeczeństwem różnorodnym: młodych, starszych, dużych, małych, zdrowych i z niepełnosprawnościami. I dla tej grupy od ponad dwóch dekad działa nasza organizacja. Byliśmy w tym czasie świadkami wielu uśmiechów, sukcesów, ale i łez, momentów załamania, a nawet życiowych tragedii. My, rodzice, uczyliśmy się, jak



Fot. Archiwum (3)

Umożliwiliśmy naszym niepełnosprawnym podopiecznym nabycie różnorodnych kwalifikacji zawodowych, odbycie staży, które dla wielu były pierwszą pracą, a w konsekwencji podjęcie stałego zatrudnienia



Stowarzyszenie jest członkiem Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie, z którym współpracuje już około 25 lat. Przewodnicząca SION Lucyna Jędryczka jest jednocześnie vice prezesem sejmiku

radzić sobie z kolejnymi problemami, jak przewycięzać niepełnosprawność i dawać nadzieję dzieciom, że może być lepiej.

— Co jest celem głównym stowarzyszenia?

— Idea, jaka od początku przyświeca naszym działaniom, jest wyrównywanie szans pomiędzy osobami sprawnymi i tymi, które określa się jako osoby z niepełnosprawnościami. Pra-

gniemy usuwać bariery, jakie oddzielają ich dwa, pozornie odrębne, światy. Służą temu między innymi realizowane przez nas projekty i utworzone przez SION placówki. Zaczęliśmy od tworzenia grup integracyjnych w przedszkolu, potem w szkołach podstawowych i średnich. Celem SION jest rehabilitacja społeczna, zawodowa i pomoc osobom niepełnosprawnym, reali-

zowana m.in. poprzez rehabilitację ruchową dzieci, młodzieży i dorosłych, terapię indywidualną i grupową osób z autyzmem, integrację sensoryczną, hydroterapię, logopedię. Od samego początku naszej działalności, dbamy o tworzenie osobom niesamodzielnym warunków do kształcenia, rehabilitacji, rewalidacji i integracji społecznej. Poprzez te działania poszerzyliśmy możliwości

rozwoju dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz dorosłych osób niepełnosprawnych. Rozwija się aktywność środowiska osób niepełnosprawnych, ich uczestnictwo w życiu społecznym i kulturalnym naszego miasta i powiatu, a problemy osób niepełnosprawnych nie tylko ujrzały światło dzienne lecz stały się również problemami społeczności i władz lokalnych.

— Czym, tak na co dzień, zajmuje się stowarzyszenie?

— Na co dzień nasze stowarzyszenie podejmuje liczne inicjatywy mające na celu wsparcie osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Swoją działalnością obejmuje osoby z całego powiatu bartoszyckiego. Prowadzimy Warsztaty Terapii Zajęciowej, zajęcia klubowe WTZ dla osób oczekujących na przyjęcie do warsztatu, Zakład Aktywności Zawodowej, Centrum Wspierania ON, Wypożyczalnię Sprzętu Rehabilitacyjnego. W celach rehabilitacyjnych i integracyjnych organizujemy także pikniki, zabawy choinkowe, dzień latawca i zawody sportowe. Organizujemy również wycieczki. Pokazujemy, jak radzić sobie w dzisiejszych warunkach, jak aktywnie funkcjonować w społeczeństwie i czerpać radość z życia. Ludzie są motorem napędowym naszej organizacji. Na stałe w stowarzyszeniu jest zatrudnionych na umowę o pracę 55 osób, w tym 27 osób niepełnosprawnych. Zatrudniamy również 10 osób na podstawie umowy zlecenie: rehabilitantów, terapeutów osób z autyzmem, terapeutów zajęciowych, logopedę, neurologopedię, teatroterapeutę. Zatrudniona kadra to ludzie, którzy chcą coś zrobić, wspierają nas. A opieka nad osobami niepełnosprawnymi nie jest łatwym zajęciem. Wielu z nich po skończonych studiach swoją pierwszą pracę rozpoczęło właśnie w SION-ie i są z nami do dziś. Kadra ma skromne pobory, ale zawsze jest chętna do pracy, nawet poza zakresem swoich obowiązków.

— Jak się układa współpraca z lokalną społecznością i innymi stowarzyszeniami?

— Funkcjonując w naszym środowisku lokalnym już ponad 25 lat, możemy stwierdzić że mamy swoich sprzymierzeńców, którzy wspierają i będą wspierali nasze działania. Na tej efektywnej współpracy korzysta cała społeczność lokalna, bo sami nie byłibyśmy w stanie w pojedynkę rozwiązać problemów społecznych które spotykają osoby niepełnosprawne w codziennym życiu. Nasze stowarzyszenie jest członkiem Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie, z którym współpracuje już około 25 lat. Przewodnicząca



SION Lucyna Jędrzycka jest jednocześnie vice prezesem sejmiku. Wspólnie realizujemy wiele przedsięwzięć. W latach 2012-2013 nasze Stowarzyszenie wzięło udział w ogólnopolskim projekcie pt. „Modelowy system na rzecz integracji społecznej” realizowanym przez Wspólnotę Roboczą Związków Organizacji Socjalnych WRZOS. Te innowacyjne przedsięwzięcie miało na celu powołanie na terenie całego kraju lokalnych partnerstw złożonych z przedstawicieli różnych instytucji i organizacji. Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego jedyne takie partnerstwo tworzone było przez nasze Stowarzyszenie razem z Powiatowym Urzędem Pracy i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bartoszycach. W okresie trwania projektu Stowarzyszenie wspólnie z partnerami budowało model współpracy na rzecz aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych, który do dnia dzisiejszego, wykorzystujemy w codziennej działalności. Działania te kontynuowane były również po zakończeniu projektu. Do naszego grona dołączyło Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Bartoszycach a następnie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bartoszycach. Podpisano Umowę Współpracy Partnerskiej na rzecz realizacji Partnerskiego Programu Aktywizacji osób bezrobotnych oraz poszukujących pracy z terenu miasta Bartoszyce. Aktualnie działania naszego partnerstwa zostały wstrzymane, ale może w najbliższej przyszłości powrócimy do działań wypracowanego już modelu.

— **Z tego co wiem stowarzyszenie realizowało wiele projektów. Proszę opisać te najważniejsze. Jakie korzyści one przyniosły?**

— Stowarzyszenie realizuje szereg projektów, oferujących osobom

z niepełnosprawnościami udział w zajęciach z zakresu rehabilitacji leczniczej, społecznej i zawodowej. Znaczną część środków na finansowanie swojej działalności pozyskujemy we własnym zakresie, pisząc wnioski o dofinansowanie w ramach konkursów grantowych ogłaszanych przez urzędy administracji państwowej i samorządowej. Realizujemy wiele projektów dofinansowanych ze środków Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie min. z Departamentu Zdrowia a także Urzędu Miasta Bartoszyce. Głównym źródłem finansowania działalności Stowarzyszenia są środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dzięki nim realizujemy aktualnie projekt

„Centrum Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, Szansa-Rozwój- Niezależność”. Oferuje on osobom niepełnosprawnym bezpłatny udział w różnych formach rehabilitacji, począwszy od ćwiczeń rehabilitacyjnych, masażu, poprzez hydroterapię, na indywidualnych zajęciach logopedycznych i terapeutycznych dla osób z autyzmem kończąc. Od stycznia 2020 roku, stowarzyszenie realizuje również projekt dofinansowany przez PFRON pt. „Droga ku zatrudnieniu”, dofinansowany ze środków PFRON z zakresu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, typ projektu: Wejście osób niepełnosprawnych na rynek pracy. Kolejnym źródłem pozyskiwania funduszy są dla Stowarzyszenia środki Unii Europejskiej. Dzięki nim Stowarzyszenie w 2008 rozpoczęło realizację projektów, w ramach których osoby niepełnosprawne mogły wziąć udział w specjalistycznych szkoleniach i kursach zawodowych. Do roku 2015 nasza organizacja zrealizowała aż 6 takich projektów. Ich uczestnicy mogli skorzystać z bogatej oferty szkoleniowej i zdobyć kwalifikacje do wykonywania zawodów kucharza, technologa robót wykończeniowych, pracownika obsługi hotelu i wielu innych. Kursy zawodowe to jednak nie wszystko, co oferowano dla uczestników projektów. Po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych w ramach szkoleń mogli oni przystąpić do staży zawodowych u lokalnych pracodawców. Dla wielu z nich była to pierwsza praca, za którą otrzymali atrakcyjne wynagrodzenie finansowe. Przede wszystkim jednak dzięki stażom uczestnicy projektów zdobywali tak ważne dla pracodawców doświadczenie zawodowe, co potem dla 30 z nich ułatwiło znalezienie stałego zatrudnienia. W roku 2017, już w podczas nowej perspektywy finansowania Unii Europejskiej, stowarzyszenie ponownie pozyskało środki europejskie na realizację dwóch projektów: „W pełni sprawni do pracy” i „Ruszamy do pracy” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa RPWM. 11.00.00 Włączenie Społeczne, Działanie 11.01.00. Realizacja tych projektów również zakończyła się sukcesem, gdyż dzięki nim 26 osób niepełnosprawnych podjęło już pracę.

Od grudnia 2014 r. Stowarzyszenie prowadzi Zakład Aktywności Zawodowej w Bartoszycach. Jest to jedyna taka placówka w powiecie, która zapewnia miejsc pracy przystosowane do niepełno-



Musieliśmy przekonać nie tylko naszych niepełnosprawnych podopiecznych, ale też i nasze władze lokalne że przy mniejszej lub większej pomocy są w stanie dokonać w swoim życiu rzeczy, które do tej pory wydawały im się niemożliwe

sprawności i indywidualnych możliwości osób niepełnosprawnych. Obecnie w Zakładzie oprócz 10 osób pełnosprawnych zatrudnionych jest 27 niepełnosprawnych pracowników, którzy wykonują pracę zarobkową w ramach czterech pracowni: małej gastronomii, usług pralniczych, rękodzieła artystycznego i pielęgnacji terenów zielonych i usług porządkowych. Oprócz pracy, ZAZ zapewnia niepełnosprawnym pracownikom możliwość bezpłatnej . Placówka nie jest bowiem typową firmą działającą dla zysku, lecz przedsiębiorstwem społecznym, którego misją jest przygotowanie osób niepełnosprawnych do podjęcia zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Zakład Aktywności Zawodowej to największa inicjatywa w historii działalności Stowarzyszenia, ale jego utworzenie nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc i wsparcie wielu ludzi i instytucji, którym na sercu leży los osób niepełnosprawnych. Ważny okazał się przy tym dialog i współpraca pomiędzy administracją państwową i samorządową, samorządem lokalnym i wojewódzkim, miastem i powiatem, a także pojedynczymi ludźmi, zaangażowanymi społecznie w działalność na rzecz osób niesamodzielnych i najbardziej potrzebujących. Właśnie dlatego praca, jaką podjęło stowarzyszenie, przyniosła efekt i dziś w zakładzie pracuje już 27 niepełnosprawnych pracowników, a kolejne osoby, jeszcze się uczące, mają szansę, by w przyszłości podjąć tu zatrudnienie i aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności.

— **Jak zwykły człowiek w codziennych sytuacjach może pomóc osobie niepełnosprawnej?**

— Wobec osób niepełnosprawnych często czujemy się skrępowani. Nie wiemy, jak się zachować, więc unikamy kontaktu. Uciekamy

wzrokiem, udajemy, że nie widzimy albo nie potrafimy ukryć zainteresowania, nie wiemy, czy wypada nam zapytać o przyczyny niepełnosprawności albo zaproponować pomoc. Tak bardzo nie chcemy sprawić przykrości, że sami czujemy się niepewnie. Wolimy się więc wycofać niż narzucać. Z najróżniejszych przyczyn czujemy się skrępowani, choć – patrząc na to zdroworoządkowo – nie mamy ku temu powodów. Te reakcje to najczęściej efekt niewiedzy. Boimy się tego, czego nie znamy. A o niepełnosprawności wiemy niewiele, bo na co dzień staramy się o niej nie myśleć, jeśli tylko w jakiś sposób nas nie dotyczy. Jak pomóc? Na początek przełamujemy mentalne bariery. O ile coraz mniej dookoła ograniczeń architektonicznych, o tyle zmiana podejścia do kwestii niepełnosprawności wymaga znaczącej pracy. Warto ją jednak podejmować, zaczynając od nor-

malnego traktowania osób niepełnosprawnych w pierwszych kontaktach z nimi. Wielu z nas rezygnuje z propozycji wsparcia z obawy przed popełnieniem jakiejś gafy. Proste pytanie: „Czy mogę panu pomóc?” nikogo jednak nie powinno urazić. Oczywiście może się zdarzyć, że ktoś odrzuci naszą propozycję, ale z pewnością nie z powodu obrazy czy pretensji.

— **Czy Bartoszyce jest miastem przyjaznym dla niepełnosprawnych?**

— Mamy osoby, które są z nami od początku działalności. Przeszły z nami całą swoją drogę życiową, zaczynając od przedszkola, szkoły, poprzez studia, kończąc na podjęciu pracy, a nawet założeniu rodziny. Umożliwiliśmy naszym niepełnosprawnym podopiecznym nabycie różnorodnych kwalifikacji zawodowych, odbycie staży, które dla wielu były pierwszą pracą, a w konsekwencji podjęcie stałego zatrudnienia. Ci z nich, którzy

nie byli w stanie znaleźć go na otwartym rynku pracy, pracują teraz w prowadzonym przez nas Zakładzie Aktywności Zawodowej. Mamy w swoim gronie wiele osób, które pokonały liczne trudności, ale udało im się usamodzielnic. Osoby niepełnosprawne są bardzo otwarte na drugiego człowieka. Jeżeli ktoś stara się im podać pomocną dłoń, są bardzo życzliwi. Stworzenie naszym podopiecznym warunków do w miarę samodzielnego, aktywnego życia nie mogłoby się udać bez podjęcia przez nas działań na rzecz zmiany stereotypowego postrzegania wizerunku osoby niepełnosprawnej. Musieliśmy przekonać nie tylko naszych niepełnosprawnych podopiecznych, ale też i nasze władze lokalne że przy mniejszej lub większej pomocy są w stanie dokonać w swoim życiu rzeczy, które do tej pory wydawały im się niemożliwe. Zwyczajnych rzeczy z punktu widzenia osoby zdrowej, lecz z pozoru nieosiągalnych dla kogoś, kto zmaga się z ciężką chorobą. Musieliśmy udowodnić to również reszcie społeczeństwa, bo bez jego wsparcia i zrozumienia osoby niepełnosprawne nie mogłyby pokonać barier, jakie napotykały na swojej drodze. Dzisiaj nasi podopieczni mają już pracę, niektórzy mieszkają samodzielnie i zakładają rodziny, są też tacy, którzy biorą udział w prestiżowych zawodach sportowych i zajmują w nich wysokie miejsca na podium. Dowodzi to, że udało się nam wszystkim razem zmienić te powszechne niegdyś przekonanie, że osoby niepełnosprawne skazane są na izolację w czterech ścianach swoich domów.

Tomasz Miroński

ZYCZENIA





#KętrzynWskręcie

KĘTRZYN

Złota Karta Stypendysty od stycznia

Miasto Kętrzyn uhonoruje najlepszych sportowców i ludzi kultury. Wyróżniający się mieszkańcy miasta od stycznia przyszłego roku oprócz stypendium otrzymają Złotą Kartę Stypendysty, która będzie uprawniała do bezpłatnych wejść do kina czy na teren obiektów sportowych. Wniosek burmistrza w tej sprawie poparła już większość miejskich radnych.

POWIAT KĘTRZYŃSKI

Powiat ze wsparciem Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych

Blisko 8 milionów złotych otrzymał powiat kętrzyński z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Kolejny duży zastrzyk pieniędzy pozwoli władzom samorządowym zrealizować kolejne ważne inwestycje. Otrzymane środki zostaną przeznaczone na budowę Zakładu Aktywności Zawodowej, przebudowę drogi powiatowej nr 1707N Drogosze-Garbno oraz przebudowę i remont przyszłolnej hali sportowej przystosowanej dla osób niepełnosprawnych przy Zespole Szkół im. Marii Curie – Skłodowskiej w Kętrzynie.

GMINA BARCIANY

Zastrzyk pieniędzy z FIL na inwestycje lokalne

3 miliony złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych trafią do kasy Gminy Barciany. Dofinansowanie zasili oszacowany na ponad 3,6 miliona projekt skanalizowania Frączkowska i Skandawy. Gmina otrzyma również ponad 200 tys. złotych na drugi etap przebudowy ulic Młynowej, Szkolnej, Mickiewicza, Kościelnej i Placu Wolności w Barcianach.

GMINA KĘTRZYN/KORSZE/SROKOWO

Gminy inwestują w jednostki OSP, ośrodek zdrowia i wodociągi

Z pieniędzy rządowych skorzystają trzy inne samorządy powiatu kętrzyńskiego. Gmina Kętrzyn otrzyma 2,3 miliona złotych na termomodernizację budynku OSP w Karolewie oraz budowę remizy w Wilkowie. Gmina Korsze pozyskała pieniądze na termomodernizację ośrodka zdrowia, a także ponad 177 tys. złotych na rozwój nowoczesnej e-administracji. Z kolei do Gminy Srokowo trafi 600 tys. złotych na przebudowę sieci wodociągowej. Całość zadania szacowana jest na nieco ponad 820 tys. złotych.

GMINA RESZEL

Budżet gminy na przyszły rok ustalony

Podczas grudniowej sesji Rady Miejskiej w Reszlu podjęto Uchwałę Budżetową na 2021 rok. — Budżet jest bezpieczny i zrównoważony, dający rozwój naszej gminy nie narażając finansów miejskich na zatory — zapewniał burmistrz Marek Janiszewski. — Oczywiście budżet będzie ulegał zmianom po otrzymaniu wszystkich dotacji i subwencji. Będziemy go realizować z rozwagą, aby każda złotówka miała wpływ na rozwój gminy i jej lepsze funkcjonowanie, bo naszym priorytetem jest poprawa warunków życia mieszkańcom gminy. Uchwała została przyjęta jednogłośnie trzynastoma głosami „za”. W przyszłym roku Gmina Reszel zakłada dochody na poziomie 37 milionów, zaś planowane wydatki mają sięgnąć 40 milionów złotych.

POWIAT KĘTRZYŃSKI/RESZEL

Umowa na budowę wielofunkcyjnego boiska w Reszlu podpisana

Podpisano umowę na realizację projektu pn. „Budowa boiska przy Zespole Szkół im. Macieja Rataja ul. W. Łukasiewskiego 3 w Reszlu”. Na wykonanie zadania powiat kętrzyński przeznaczy ponad 1,2 miliona złotych, z czego 50 proc. stanowi dofinansowanie z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach Programu „Sportowa Polska”. W zakresie planowanych prac budowlanych zostaną wykonane m.in. roboty rozbiórkowe i przygotowawcze, budowa boiska do piłki nożnej o nawierzchni naturalnej trawiastej, budowa boiska wielofunkcyjnego do piłki siatkowej, a także kortu o nawierzchni syntetycznej, tartanowej bieżni na 100 m, rzutni do kuli, skoczni w dali oświetlenia boisk. Termin zakończenia realizacji inwestycji planowany jest do połowy 2021 roku.

[red]

Najaktywniejsza seniorka regionu mieszka w Kętrzynie

W Kętrzynie nie ma kultury bez... Konika Mazurskiego. Trudno sobie wyobrazić tę sferę bez pań, które „urzędują” na zamku. Niezliczona ilość atrakcji i imprez, które kętrzyńskie seniorki zorganizowały tylko ubarwiają nasz mazurski folklor. Na szczęście są też tacy, którzy tych najaktywniejszych seniorów, nie tylko zresztą z Kętrzyna, doceniają.

Zgłoszenia do konkursu na „Aktywnego seniora/seniorkę” spływały z całego województwa. Organizatorzy mieli trudny wybór, ponieważ kandydaci to osoby naprawdę wyjątkowe. Pod koniec listopada w czasie uroczystego rozstrzygnięcia online (wiadomo, pandemia...) poznaliśmy zwycięzców.

To była druga edycja konkursu na „Aktywnego seniora/seniorkę na Warmii i Mazurach”. Federacja FOSa, wspólnie ze Społeczną Radą Seniorów naszego województwa, działającą przy Urzędzie Marszałkowskim, wspiera aktywne osoby, które dbają nie tylko o rozwijanie własnej aktywności, ale także działają na rzecz swojego środowiska lokalnego.

ZWYCIĘSKA PANI MARIA

Podsumowanie konkursu zgromadziło kilkadziesiąt osób, które przy monitorach komputera uczestniczyło w uroczystości. Wydarzenie poprowadziła aktorka Teatru im. Jaracza, nieoceniona Irena Telesz-Burczyk. Do konkursu wpłynęło jedenaście zgłoszeń, jedna odpadła, reszta zaś zakwalifikowała się do finału. Tytuł Aktywnej Seniorki Warmii i Mazur trafił do Marii Kaliszewicz. Pani Maria jest współzałożycielką Koła Rękodzieła Artystycznego, na bazie którego powstało Stowarzyszenie Kulturalne Konik Mazurski. To ona była pomysłodawczynią konkursu gwary mazurskiej „Gwarzyny po Kętrzyńsku”, Mazurskich Morcinków, czyli imprezy opowiadającej o kulturze Mazurów czy Mazurskiego Zielnika. Propaguje wiedzę o Mazurach. Mazurskie Morcinki to dziś ważne wydarzenie, o którym mówi się w całej Polsce. Jest wiceprzewodniczącą Kętrzyńskiej Rady Seniorów, była współorganizatorką „Seniorki po Kętrzyńsku”. Sama mówi, że jej całym życiem jest działalność na rzecz innych. Tutaj każdy czegoś się uczy, nabiera chęci do działania. Według niej stowarzyszenie to takie koło zamachowe, które powoduje, że innym chce się robić, umieć i wiedzieć więcej.

GRATULACJE OD BURMISTRZA

W spotkaniu online najaktywniejszej seniorkie Warmii i Mazur uczestniczył burmistrz Ryszard Niedziółka, który przekazał gratulacje, wyraził uznanie oraz podziękowania



Zaraz po usłyszeniu werdyktu Aktywna Seniorka Warmii i Mazur odbierała gratulacje od władz miasta.

za krzewienie i popularyzację wiedzy o Mazurach, kreowanie pozytywnego wizerunku Miasta Kętrzyn, a także utrwalanie i rozpowszechnianie tradycji w zakresie kultury lokalnej. — Pani Maria od lat wkłada ogromną energię oraz serce w integrację społeczną oraz rozwój naszego miasta. To właśnie dzięki jej kreatywności, zaangażowaniu oraz determinacji Kętrzyn może pochwalić się dziś działalnością Stowarzyszenia Konik Mazurski oraz świętować Mazurskie Morcinki — podsumował nominację burmistrz Niedziółka. — Życzymy Pani Marii, by uzyskany tytuł „Aktywnej Seniorki Warmii i Mazur” był powodem do wielkiej dumy oraz bodźcem do dalszego działania. Niech zdrowie Pani dopisuje, uśmiech rozpromienia twarz, a słońce przyświeca każdego dnia.

STAWKA BYŁA WYRÓWNANA

Wyróżnienia w konkursie na aktywnego seniora i seniorkę Warmii i Mazur trafiły do Ireny Warszawskiej, pełniącej funkcję skarbnika w Stowarzyszeniu Inicjatyw Społecznych Nasze Prostki, Danuty Zdunek, która jest liderką Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Rybno i jedynego seniora w tym zaszczytnym gronie Jana Jendryckiego. Wyróżniona została również dobrze znana w naszym regionie Zofia Chrostek. Pani Zosia jest założycielką i inicjatorką zespołu „Iskierka Nadziei” w Pieckach, który współpracuje z wieloma lokalnymi organizacjami. W zespole występują seniorzy, którzy tworzą piękne spektakle, występy muzyczne i wiele artystycznych wydarzeń. Szeroko współpracuje z wieloma organizacjami. Była in-

icjatorką powołania, a następnie prezesem Stowarzyszenia „Active Seniors in Piecki”. Angażuje się też w pomoc na rzecz innych osób, a dzięki niej seniorzy czują się docenieni i spełnieni.

KĘTRZYŃSCY SENIORZY NIE SPOCZĘLI NA LAURACH

Już w grudniu poznaliśmy zwycięzców i wyróżnionych w tegorocznej edycji Konkursu Godni Naśladowania. Nagrodę specjalną o wartości 1000 złotych ufundowaną przez Federację Organizacji Społecznych Województwa Warmińsko-Mazurskiego otrzymało kętrzyńskie Stowarzyszenie Konik Mazurski.

Konkurs Godni Naśladowania organizowany jest od 2004 roku, a jego organizatorem jest Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego. ms, fosa

ŻYCZENIA





Tajemniczy list z Niemiec i poszukiwanie grobów

Członkowie Stowarzyszenia Blusztyn od dziewięciu lat dbają o przeszłość naszej "małej ojczyzny". Do tej pory działali głównie na terenie powiatu kętrzyńskiego, gdzie zaopiekowali się już wieloma cmentarzami. Ostatnie działania pokazują jednak, że społecznicy nie ograniczają się tylko do tego obszaru. Niedawno prowadzili prace na terenie Mrągowo. A wszystko przez... tajemniczy list.

W listopadzie do Stowarzyszenia Blusztyn zgłosił się emerytowany nauczyciel z Niemiec. Mężczyzna wystąpił o pomoc w odnalezieniu rodzinnego grobu na cmentarzu ewangelickim w Mrągowie. Poprosił o renowację grobu a potem objęcie go opieką. W tym ciekawym wyznaniu członkom stowarzyszenia pomogli znajomi z zaprzyjaźnionego Stowarzyszenia Przyjaciół Mazur „Freunde Masurens”. — Razem z prośbą o pomoc otrzymaliśmy zdjęcia rodzinnej kwatery grobowej, które zostały wykonane podczas wizyt w 1985 i 1996 roku. W 2007 roku niestety rodzina już nie odnalazła kwatery, gdyż obszar cmentarza był bardzo zarosnięty — zdradza prezes stowarzyszenia Cezary Korenc. — Z otrzymanych informacji dowiedzieliśmy się, iż ewangelicki cmentarz w Mrągowie, leżący pomiędzy ulicą Brzozową i Spacerową, został zamknięty w 1981 roku i wpisany do rejestru zabytków w 1986 roku.

Na liście ocalałych nagrobków na inwentaryzacji cmentarza z 2007 roku nie było jednak nazwiska Meyke. Kilkakrotna wspólna wyprawa na cmentarz pozwoliła stwierdzić, że rodzina Meyke nie została pochowana na mrągowskim cmentarzu ewangelickim. — Na tym cmentarzu praktycznie wszystkie pochówki są ułożone tradycyjnie z głowami skierowanymi na zachód. Na zdjęciach z 1996 roku widać wyraźnie, że pochówki są skierowane na wschód. Na tych zdjęciach są



Fot. archiwum stowarzyszenia

Obecne władze powinny zdemontować błędną tablicę informacyjną, gdyż nadal jest tu cmentarz, choć nieczynny.

widoczne sosna i brzoza. Na cmentarzu wpisanym do rejestru zabytków nie ma sosny, a brzozy rosną wyłącznie poza cmentarzem wzdłuż drogi — wyjaśnia prezes Korenc.

Dopiero podczas ostatniej wyprawy, w Niedzielę Wieczności, poszukiwacze odnieśli sukces. Na przedwojennej mapie Mrągowo dopatrzili się dwóch cmentarzy ewangelickich. Drugi został założony na południe od pierwszego, między ulicą Spacerową a Sobczyńskiego (do 1945 Tannenbergrasse), prawdopodobnie podczas pierwszej wojny światowej, gdyż 1/4 cmentarza stanowią pochówki poległych żołnierzy. — Na tej części cmentarza rosną między innymi sosny i brzozy, dzięki którym można było odnaleźć miejsce pochówku rodziny Meyke. Niestety większa część obszaru cmentarza z pochówkami cywilnymi została wyrów-

nana ciężkim sprzętem, prawdopodobnie pod koniec lat dziewięćdziesiątych — mówi prezes Stowarzyszenia Blusztyn. Jak wyjaśnia, przypadkowo pozostawione groby wskazują na planowanie cmentarza z równoległymi alejkami kierowanymi północ - południe, gdzie kwatery miały głowę na przemian, na zachód i na wschód. W części południowej, przy ulicy Sobczyńskiego, zostały przeniesione pozostałe kute ogrodzenia kwatery, umocowane jako zamknięte na stałe ogrodzenia, w których umieszczono ocalałe tablice grobowe. — W ten sposób ówczesne władze miasta chciały powiększyć Park im. Władysława Sikorskiego — dodaje Cezary Korenc. Przy jednym z wejść postawiono tablicę informacyjną: TEREN PO BYŁYM CMEN TARZU, KTÓRY ISTN IAŁ W LATACH 1853-1998.



Społecznicy uporządkowali nagrobne tablice i zapalili symboliczne znicze

— Usuwając nagrobki z powierzchni ziemi, a nie usuwając szczyłek ludzkich, nie tworzymy parku. Nadal mamy cmentarz — wyjaśnia pan Cezary. — Można długo debatować nad tym, dlaczego tak się stało, i debata na pewno będzie. Obecne władze powinny zdemontować błędną tablicę informacyjną, gdyż nadal jest tu cmentarz, choć nieczynny. Powinna być zamontowana nowa tablica informacyjna zawierająca poprawne daty funkcjonowania ewangelickiego cmentarza południowego.

Na szczęście w lapidarium odnalazły się trzy z czterech tablic z grobu rodziny Meyke. Nie wiadomo, co kierowało urzędnikami podejmującymi decyzje, które nagrobki mogą pozostać, a które mają być usunięte. Kwatera rodziny Meyke posiadała walory architektoniczne, które warto było zachować. Duża na cztery groby i alejkę centralną, ogrodzona z trzech stron niskim metalowym płotem z furtką, tablice imienne były postawione na czwartym boku po obu stronach wysokiej centralnej niszy, w której prawdopodobnie stała rzeźba Chrystusa, waza lub urna.

Info: Stowarzyszenie Blusztyn

Christoph Meyke był nauczycielem w Marcinkowie. Po przejściu na emeryturę z żoną Mathilde wybudował w 1920 roku dom, który stoi do dziś na ulicy Dziękczynnej w Mrągowie (do 1945 Treudankstrasse). Podczas pierwszej wojny światowej poległ ich dwaj synowie, nauczyciel Albert w Galicji i Erich. Córka Frieda zmarła w 1922 roku na zatrucie krwi.

#MrągowoWskręcie

GMINA MRAĞOWO

Prawie 2 miliony dofinansowania na wodociągi! Dzięki wsparciu rządowego programu dedykowanego inwestycjom lokalnym Gmina Mrągowo pozyskała blisko 2 miliony złotych. Dzięki wsparciu samorząd może zacząć budowę wodociągu do Śniadowa i Pełkowa.

— Jeszcze przed świętami ogłosimy przetarg na wykonanie tej inwestycji, a prace planujemy rozpocząć prawdopodobnie w marcu przyszłego roku — obiecuje wójt Piotr Piercewicz..

Łączny koszt inwestycji może sięgnąć nawet 2,5 miliona złotych.

GMINA PIECKI

Drogowe inwestycje pokończyły się też w Pieckach

W ostatnich miesiącach na terenie Gminy Piecki pojawiło się kilka nowych inwestycji drogowych. W ramach Funduszu Dróg Samorządowych udało się przebudować drogę gminną w miejscowości Brejdyny oraz odcinek drogi pomiędzy Pieckami a Cierzęptami. W samych Pieckach przebudowano też ul. Rolną.

MIASTO MRAĞOWO

Miasto finalistą Akademii Miast Przyszłości

Mrągowo znalazło się w gronie dziesięciu finalistów Akademii Miast Przyszłości, programu dedykowanego średnim miastom w Polsce realizowanego przez Polski Fundusz Rozwoju. Mrągowscy urzędnicy podczas finału programu prezentowali projekt „Transformacja festiwalowego Mrągowo w samorząd wysokiej specjalizacji usług medyczno-uzdrowiskowo-rehabilitacyjnych”. Dzięki udziałowi w finale Akademii, miasto może liczyć na współpracę w rozwoju projektu ze specjalistami z Polskiego Funduszu Rozwoju i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także Ministerstwem Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej i GovTech Polska.

POWIAT MRAĞOWSKI

Współpraca samorządów poptała! Droga w Żelwągach rozbudowana

Zakończyła się długo wyczekiwana inwestycja polegająca na rozbudowie drogi powiatowej nr 1775 w miejscowości Żelwąg. Realizacja zadania była możliwa dzięki porozumieniu pomiędzy Powiatem Mrągowskim a Gminą Mikołajki. Koszt inwestycji to ponad 5 milionów złotych. Oficjalnego otwarcia 1,5 kilometrowego odcinka drogi powiatowej dokonały władze samorządowe powiatu mrągowskiego oraz burmistrz Mikołajek.

MIASTO MRAĞOWO

Mieszkańcy zapłacą za śmieci jeszcze więcej!

Podczas październikowej sesji Rady Miejskiej grupa radnych popierająca burmistrza Mrągowo zgłosiła za przyjęciem podwyżek opłat za śmieci. Podwyżki wywołały wtedy wiele emocji, jednak mieszkańcy „dostaną po kieszeni” jeszcze bardziej! Po uchyleniu uchwały przez Regionalną Izbę Obrachunkową radni po raz kolejny musieli zająć się stawkami opłat za śmieci. W efekcie przyjętej „nowej uchwały” przez rządzącą w radzie większość mieszkańców z rodzin wieloosobowych zapłaci za śmieci nawet ponad 100 proc. więcej. Dla porównania - rodzina 7-osobowa płaciła do tej pory 62 zł. Po „pierwszej podwyżce” koszt wywozu odpadów wzrósł do 87 zł, jednak obecna taryfa zakłada aż 138,60 zł. W przypadku domostw jedno- i dwuosobowych stawki nie zmieniają się względem październikowych zmian i wynoszą kolejno 21 i 42 zł. Rodzina 3-osobowa nie zapłaci 20 zł więcej a 14. Pozostałe taryfy wzrosną o blisko 4 osoby w gospodarstwie lub ponad 100 procent do tych obowiązujących do końca 2020 roku.

MIASTO MRAĞOWO

Co dalej z ul. Kościelną?

Pod koniec października ruszył długo wyczekiwany remont ul. Kościelnej, jednak w pewnym momencie prace zostały wstrzymane. Urzędnicy miejscy milczą w tej sprawie, ale radni opozycyjni wstępnie ustalili, że wpływ na tę przerwę miała interwencja Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Punktem zwrotnym w pracach miało być wylanie masy bitumicznej na zabytkową nawierzchnię. Nie wiadomo też kiedy remont zabytkowej uliczki zostanie wznowiony.

[red]

ŻYCZENIA

Z okazji **Świąt Bożego Narodzenia** przepełnionych nadzieją i magią wigilijnej nocy, kierujemy do Państwa płynące z serca życzenia radosnych, zdrowych, spokojnych, spędzonych w rodzinnym gronie świąt oraz pomyślności w nadchodzącym roku.

Wiesław Szarek
Przewodniczący
Rady Gminy Mrągowo

Piotr Piercewicz
Wójt
Gminy Mrągowo

The logo for NEXERA is displayed in a stylized, teal, outlined font. The background of the entire page is a dark blue gradient with a network of white lines and various circular icons. These icons include: a person's hands typing on a laptop, a forest landscape, a sunset, a woman sitting on a sofa using a laptop, and two children looking at a laptop. There are also several white starburst symbols scattered throughout the design.

Jesteśmy w Twoim zasięgu



Szybki i stabilny internet

Dzięki wykorzystaniu nowoczesnej sieci światłowodowej, połączenie jest znacznie szybsze, niż w sieciach radiowych i opartych o kabel miedziany.



Szeroki wachlarz ofert

Z naszych światłowodów mogą korzystać wszyscy operatorzy detaliczni, zarówno lokalni, jak ogólnopolscy. Dzięki temu wybierasz spośród licznych ofert i łatwo znajdziesz najkorzystniejszą dla siebie.



Łatwa zmiana dostawcy internetu

Nasza sieć przez długie dekady nie będzie wymagała żadnych prac budowlanych. Zmiana dostawcy internetu wreszcie nie wiąże się z uciążliwym remontem i wymianą kabli.

Sprawdź dostępnych operatorów na:
www.nexera.pl



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

